"Póki my żyjemy"

2(2)/2003



Kwartalnik Związku Polaków
w Armenii "Polonia"







21 WRZESIEŃ - DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

НИКОГДА НЕ ГОВОРИ «НИКОГДА»

ՀԱՅՈՑ ԼԵՌ-ՆԵՐՈՒՄ

KUCHNIA POLSKA

ПРИЯТНОЕ С ПОЛЕЗНЫМ

KWARTALNIK
„PÓKI MY ŻYJEMY”
REDAGUJĄ:



Ałła Kuźmińska - redaktor naczelny
(docent Psychologii i pedagogiki, filolog, wykładowca Państwowego Uniwersytetu Lingwistycznego im. W. J. Briusowa Erewan)
Алла Кузьминска - главный редактор
(доцент психологии и педагогики, филолог, преподаватель гос. Ереванского Университета Лингвистики им. В.Я.Брюсова



Dominika Izdebska - z-ca redaktora naczelnego
(filolog polski , nauczycielka języka polskiego)
Доминика Издебска - зам. гл. редактора
(филолог, преподаватель польского языка)



Anahit Hakopian - przekład rosyjski i ormiański, korekta
(filolog rosyjski, nauczycielka, tłumaczka)
Анаит Акопян - перевод русский и арм., корректор
(филолог, преподаватель русского языка, переводчик)



Naira Machcianian - przekład rosyjski i ormiański, korekta
(filolog ormiański, tłumacz literatury polskiej)
Наира Махчанян - перевод русский и армянский,
(филолог, переводчик польской литературы)



Elina Wardanowa - redaktor techniczny
(inżynier systemów technicznych)
Элина Варданова - технический редактор
(инженер-системотехник)



Aleksandra Majdzińska - redaktor, koordynacja wydawnicza
(filolog polski , nauczycielka języka polskiego)
Александра Майджиньска - редактор, координатор издания
(филолог, преподаватель польского языка)

„Póki my żyjemy” - organ prasowy Związku Polaków w Armenii „Polonia”

Adres dla korespondencji:
Republika Armenia, 375014 Erewań,
ul. Komitasa 65-55
tel./fax. (3741) 23-16-30
e-mail: polonia@arm.r.am
Nr konta: HSBC N 001-133255-101(USD)
Polonia NGO
Swift address MIDLAM22

Związek Polaków w Armenii „Polonia”
Armenia, 375025 Erewań,
ul. Isaakjana 14-9
tel. (3741) 56-80-04

«Póki my żyjemy» - журнал Союза поляков в Армении «Полония».
Адрес редакции:
Республика Армения, 375014
Ереван, ул.Комитаса 65-55
тел./факс.: (3741) 23-16-30
эл. почта: polonia@arm.r.am
Счет: HSBC N 001-133255-101(USD)
Polonia NGO
Swift address MIDLAM22

Союз Поляков в Армении «Полония»:
Армения, 375025 Ереван,
ул. Исаакяна 14-9
тел.(3741) 56-80-04

Kwartalnik ukazuje się
w 3 wersjach językowych:
polskiej, ormiańskiej i rosyjskiej.
Nakład 500 egz.
Выходит раз в квартал на польском,
армянском и русском языках.
Тираж 500 экземпляров.

DZIĘKUJEMY

Kwartalnik „Póki my żyjemy” ukazuje się dzięki finansowej pomocy Senatu RP, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.
Wyrażamy wielką wdzięczność Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” za stałą pomoc oraz poparcie działalności „Polonii”.

Журнал «Póki my żyjemy» издается благодаря финансовой поддержке Сената РП и фонда «Помощь полякам на Востоке».
Выражаем большую благодарность Содружеству «Вспульнота Польска» за постоянную помощь и поддержку деятельности «Полонии».

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji, skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Редакция оставляет за собой право сокращения, изменения текстов и заголовков. Рукописи не возвращаются.

Opracowanie i druk: OOO „ORAKUŁ” Armenia, 375010 Erewan, ul.P. Buzanda 1/3 tel./fax.: (3741) 54-56-64 e-mail: oracle@freenet.am
Оформление и графика: ООО „ОРАКУЛ” Армения, 375010 Ереван, ул.П.Бюзанда 1/3 тел./факс.: (3741) 54-56-64 эл. почта: oracle@freenet.am

Szanownemu Panu Ambasadorowi RP w Armenii
Wiktorowi Rossowi
życzymy dużo sił, zdrowia, energii,wielu sukcesów w odpowiedzialnej dyplomatycznej pracy oraz szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.

Związek Polaków w Armenii „Polonia" oraz polscy nauczyciele.

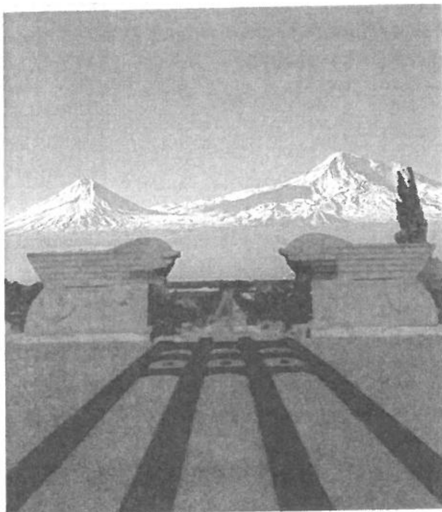
Szanownemu Panu Konsulowi
Bogusławowi Miłkowi
składamy najserdeczniejsze życzenia z okazji imienin oraz 50-ych urodzin!!!
Życzymy dużo zdrowia, szczęścia oraz pomyślności w tak trudnej, ale pięknej pracy!

Związek Polaków w Armenii „Polonia" oraz polscy nauczyciele.

Հայաստանի Հանրապետության անկախության հռչակման 12-րդ տարեդարձի առիթով „*Պոլոնիա*" լեհերի միությունը Հայաստանում ջերմ ողջույններ և սրտագին բարեմաղթություններ է հղում հարգարժան պարոն Նախագահին՝ Ռոբերտ Քոչարյանին, ինչպես նաև ողջ հայ ժողովրդին՝ ցանկանալով հետագա հաջողություններ ու բարգավաճում:

SPIS TREŚCI

21WRZESIEŃ - DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI



21 września 1991 r. Ormianie jednogłośnie powiedzieli: „Tak!", wybierając drogę niepodległości dla swojej ojczyzny.

Dla większości narodu ormiańskiego proces odzyskiwania niepodległości był zaledwie zmianą państwowego ustroju.

Dla niektórych niezależność była zmianą duchową. Dla wszystkich jednak 21 września był dniem zwycięstwa. Zwycięstwa, na które czekano bardzo długo. Spełniło się marzenie całego narodu!

Teraz w Armenii rodzą się dzieci niepodległości. Ich oczy są bardziej jasne, a chód stanowczy.

Patrząc wstecz widzą tysiącletnią historię. Patrząc przed siebie widzą wolną drogę w przyszłość.

Naira Machcianian

ՍԵՊՏԵՄԲԵՐԻ 21 - Ը ԱՆԿԱԽՈՒԹՅԱՆ ՕՐ

1991-ի սեպտեմբերի 21-ին հայերը միաձայն ասացին „այո" ընտրելով անկախության ճանապարհի հայրենիքի համար:

Շատերի համար անկախացման գործընթացը ընդամենը պետական կարգավիճակի փոփոխություն էր: Ոմանց համար անկախությունը հոգեվիճակի փոփոխություն էր: Իսկ ընդհանուր առմամբ սեպտեմբերի 21-ը հաղթանակ էր:



Երկար սպասված հաղթանակ... Արյամբ վաստակած մի ամբողջ ժողովրդի իրականացած երազանք:

Այժմ Հայաստանում ծնվում են անկախության զավակներ: Նրանց աչքերը ավելի պայծառ են: Քայլվածքը առավել հաստատուն է: Հետադարձ հայացք նետելիս նրանք տեսնում են հազարամյա պատմություն: Առաջ նայելիս նրանք տեսնում են գալիքի ճանապարհը լուսավորված ....Անկախությամբ:

Նաիրա Մախչանյան

GłOS SPOD ARARATU

..Jakim by nie był los Ormian, a w przeszłości los ten był gorzki, i jakim by nie był w przyszłości ich kraj na zawsze pozostanie jednym z najciekawszych i nasyconych cudami krajów świata.

Są to słowa lorda George'a Byrona - wielkiego angielskiego poety romantyka zakochanego w kulturze Armenii.

Byron, zmęczony europejską cywilizacją, po ucieczce z Anglii, której nie lubił, i do której postanowił nie wracać, znalazł się w Wenecji. Tam zetknął się ze wspólnotą religijną i kulturową mnichów ormiańskich mekhitarystów (The Mekhitarist Congregation), która znajdowała się (i dotychczas istnieje) na wyspie św. Łazarza. Z mnichami Kongregacji łączyła go głęboka przyjaźń. Dzięki nim poznał trudny język ormiański i zachwycił się religią, literaturą oraz historią tego starożytnego plemienia.

Nie sposób w tym miejscu nie przytoczyć także słów naszego rodaka Kazimierza Łapczyńskiego - inżyniera polskiego, którego losy zagnały na Zakaukazie w połowie XIX wieku: «Armenia dziś jeszcze jest biblijną i przedchrystusową krainą.»

Teraz, po blisko 200 latach uderza zbieżność odczuć współczesnych Europejczyków z odczuciami poety i inżyniera, w zetknięciu się z Armenią i jej ludźmi.

Późniejsza historia nie oszczędziła tego niewielkiego, dumnego narodu.

Podczas wielu masowych rzezi XIX i początków XX wieku dokonanych przez Turków wyginęły całe rody. W samym tylko 1915 roku zginęło około miliona Ormian.

Podczas wizyty związanej z 1700-leciem przyjęcia chrześcijaństwa przez Ormian jako religii państwowej, złożonej we wrześniu 2001 roku w Erewaniu, Jan Paweł II nie zawahał się nazwać tych zbrodni ludobójstwem, czym zyskał sobie jeszcze większy szacunek i sympatię Ormian.

Erewań stolica Armenii - niewielkiego kraju na Zakaukaziu, liczy sobie 2785 lat! Napis znaleziony na wzgórzu Arinberd głosi, że car Argtiszti II w roku 782 p.n.e. wzniósł twierdzę Erebuni („erebuni" oznacza zwycięstwo). Na każdym kroku w mieście i w jego okolicach napotykamy ślady jednej z najstarszych kultur świata, której korzenie tkwią w starożytnym legendarnym Królestwie Urartu (IX-VII wiek p.n.e).

Przed Matenadaranem jednym z największych na świecie muzeów starych rękopisów (a jest ich 14370, w większości bogato zdobionych wspaniałymi, barwnymi miniaturami) widnieje pomnik mnicha Mesropa Masztoca - twórcy alfabetu ormiańskiego z IV wieku. Obok kamienna tablica z wyrytą na niej sentencją, będącą pierwszym tekstem napisanym tym alfabetem: „Pojąć mądrość i radę, zgłębić prawdy rozumu."

Jest w tym mieście jakaś trudna do wysłowienia, nieuchwytna magia. Tworzy ją łagodny klimat (dzięki górom wysokiego Kaukazu osłaniającym kraj od północy), wszechobecnie górujący nad miastem Ararat, wysokie sklepienie rzadko zachmurzonego nieba. Miastu nadaje swoisty koloryt architektura budowli z różowo-brązowego tufu wulkanicznego z orientalnymi elementami kamiennych fryzów, wzorowanymi na starożytnym zdobnictwie. Nie sposób tu nie wspomnieć o chaczkarach, charakterystycznych kamiennych płaskorzeźbach krzyży ormiańskich w kościołach, niespotykanych w innych kulturach.

Przede wszystkim jednak ten niepowtarzalny urok miasto zawdzięcza swoim mieszkańcom - ludziom, których cechuje niezwykła (dla nas Europejczyków) godność połączona z łagodnością, cierpliwość, zadziwiająca znajomość historii wśród ludzi niekoniecznie wykształconych, kult wiedzy, książki, wzajemny szacunek, widoczny zwłaszcza w stosunku do ludzi starszych, brak przejawów agresji, chęć niesienia pomocy, solidarność.

Zapewne te właśnie cechy pozwalają tym ludziom z godnością znosić niesłychanie trudne warunki, w jakich przyszło im żyć obecnie, kiedy kraj znalazł się na granicy zapaści cywilizacyjnej. Skutki upadku ekonomicznego widoczne są na każdym kroku. Nic tu nie funkcjonuje normalnie - wystarczy znaleźć się na obrzeżach miasta, którego centrum jest stosunkowo zadbane, wejść do mieszkań, by się o tym przekonać. Bieda wyziera z każdego zakątka, straszą zdewastowane klatki schodowe domów mieszkalnych, straszą jezdnie ulic - mnogością wyrw i wertepów, straszą metalowe kikuty poręczy schodów, z których wymontowano na opał (w latach 90-tych!) drewniane elementy. Wrażenie to pogłębia się wieczorami, kiedy wracając z zajęć w „Polonii" do domu, błądzę niemal po omacku, potykając się raz po raz, przez nieoświetlone podwórza i klatkę schodową.

Miasto pozbawione jest sieci gazowej i ciepłowniczej. Domy w zimie są od lat nie ogrzewane. Rdzewieją kaloryfery. Tylko ludzie zamożni mogą sobie pozwolić na kupno grzejników elektrycznych i bojlerów w łazienkach. Członkowie „Polonii" do nich nie należą. Sieć wodociągowa działa niesprawnie. Woda jest racjonowana - podawana raz na dobę w ciągu kilku godzin.

Ogromnie utrudniona jest komunikacja nawet z krajami graniczącymi z Armenią. Główna linia kolejowa łącząca kraj z Rosją jest blokowana (od czasu wojny o Karabach) przez Azerów.

Po odzyskaniu niepodległości, dotychczas nie zdołano uruchomić systemu ubezpieczeń zdrowotnych, w wyniku czego dla większości ludzi choroba w rodzinie staje się katastrofą, gdyż opłaty w lecznictwie (które tylko z nazwy jest społecznym) za podstawowe usługi są niewyobrażalnie wysokie. Na przykład za takie podstawowe badanie, jak morfologia krwi wraz ze składem chemicznym, trzeba zapłacić minimum 5 dolarów (przy emeryturze nie przekraczającej 8-9 dolarów miesięcznie)!

Młodzi, wykształceni, energiczni ludzie opuszczają kraj. Mówiono mi, że diaspora ormiańska liczebnie przewyższa już trzykrotnie ludność kraju. Ci, którym udało się znaleźć pracę poza krajem, pomagają pozostałym w kraju rodzinom i przyjaciołom. Niesłychanie ciężkie warunki życia tych, którzy w kraju zostają pochłaniają czas, energię i zdrowie. Ludziom starszym, a do tego samotnym, pozostaje nędzna wegetacja i oczekiwanie na pomoc. 0 swojej biedzie mówią niechętnie. Dowiaduję się o ich sytuacji życiowej od osób trzecich. Są jednak i tacy, którym nikt nie pomaga - bezradni, starzy, samotni, często schorowani , którym duma nie pozwala prosić o pomoc.

Dopiero po dłuższym pobycie w tym kraju można dostrzec jego kontrasty - obok wysokiej kultury zapaść cywilizacyjną, niosącą biedę. Jednakże bieda ta nie przesłania świadomości wspaniałej przeszłości narodu. Nie przesłania też nadziei na lepszy los, na który ten mały, dzielny, dumny naród, który tyle wycierpiał, zasłużył.

Polonia ormiańska różni się bardzo od tej nam najbliższej, białoruskiej czy ukraińskiej, których główny trzon stanowią ludzie, którzy z różnych powodów po wojnie nie chcieli lub nie mogli opuścić stron rodzinnych i wyjechać do Polski, którzy jednak zachowali język polski i obyczaje.

U osób zrzeszonych w Zwiazku Polaków w Armenii „Polonia" niekiedy trudno jest doszukać się polskich korzeni w linii prostej. Czasami tylko nazwiska lub imiona świadczą o polskim pochodzeniu. Nie da się też porównać Polonii ormiańskiej z tą zza oceanu (amerykańską czy kanadyjską), której najstarsze pokolenie wywodzi się z tych najbiedniejszych, którzy niegdyś „za chlebem" opuszczali rodzinny kraj, a których potomkowie tworzą teraz polskie enklawy ludzi zamożnych.

Tutaj w Erewaniu „polskość" w większości przypadków „rozcieńczyła" się. Większość ludzi legitymujących się polskim pochodzeniem to potomkowie rodzin mieszanych. Przeważająca ich liczba zna język polski bardzo słabo. Niektórzy z nich zdobyli znajomość języka niejako wtórnie pracując w latach 90-tych ubiegłego wieku w Polsce. Dzieci z tych rodzin, zwłaszcza te, które w Polsce uczęszczały do szkół, znają język polski znakomicie i okazują ogromne przywiązanie do „polskości". Są one w swoich ormiańskich lub rosyjskich szkołach, w których obecnie się uczą oraz w środowiskach rodzinnych prawdziwymi „ambasadorami polskiej kultury".



Krystyna Bogucka z nauczycielem języka polskiego Tomaszem Musielskim i Janiną Ancyparowicz- członkinią „Polonii"
Кристина Богуцка с учителем польского языка Томашем Мушельским и членом «Полонии» Яниной Анцыпарович.

Przodkowie Polaków żyjących obecnie na Zakaukaziu rzadko udawali się tam dobrowolnie. Pod koniec XIX wieku znalazła się tam niewielka grupa Polaków tworząca emigrację zarobkową. Było to w czasach, kiedy władze carskie zagospodarowywały Zakaukazie. Byli to ludzie wykształceni inżynierowie, lekarze, cieszący się dobrą opinią. Zwłaszcza polscy inżynierowie ponieśli wielkie zasługi przy budowie linii kolejowych i dróg. Na przykład Stanisław Kierbedź (znany nam jako budowniczy mostu na Wiśle w Warszawie obecnie most Śląsko-Dąbrowski) był nawet naczelnikiem magistrali kolejowej łączącej Zakaukazie z Rosją (tej obecnie blokowanej).

Dotychczas znana jest też postać Józefa Chódźki topografa, geodety, uczonego i zdobywcy Araratu, wcielonego do armii carskiej za udział w powstaniu. Pod jego kierunkiem w połowie XIX-wieku dokonano triangulacji Kaukazu, na której opiera się obecnie kartografia tego regionu.

Polaków, uczestników Powstania Styczniowego 1863 roku także wcielano do armii carskiej i kierowano na Kaukaz lub po prostu zsyłano na Zakaukazie.

W moich poszukiwaniach potomków XIX wiecznych Polaków wśród erewańskiej Polonii natrafiłam na pana Romualda Lesisza (urodzonego w 1921 roku), potomka starego rodu szlacheckiego wywodzącego się z czasów panowania Stefana Batorego. Nie potrafi on wiele powiedzieć o swoim dziadku, powstańcu z 1863 roku, zesłanym na Sybir. Wie, że po trzech latach katorgi syberyjskiej zezwolono dziadkowi na osiedlenie się w Saratowie, skąd wysłano go na Kaukaz, zasiedlany wówczas przez obywateli imperium rosyjskiego. 0jciec pana Romualda (urodzony w 1886 roku) był oficerem armii carskiej. Nie uszło to uwadze władz komunistycznych. Został on rozstrzelany w 1937 roku podczas wielkiej „czystki" stalinowskiej, a rodzina jeszcze przez długie lata, do śmierci Stalina, była na wszelkie możliwe sposoby prześladowana i szykanowana. Dopiero w połowie lat 50-tych udało się panu Romualdowi ukończyć studia, a dopiero w latach 6O-tych odnalazł bliską rodzinę w Warszawie. Odwiedziny u rodziny w Polsce były jego największym, najwspanialszym przeżyciem.

Do osób z rdzennie polskim rodowodem należy też pani Felicja Kotek- Mołczanowa (lat 75). Ale to już zupełnie inna, prosta historia pozbawiona romantyzmu powstań, patriotyzmu... Pani Felicja po II wojnie światowej poślubiła Rosjanina, którego losy rzuciły na Zakaukazie i tu już utknęła, mimo rozpadu małżeństwa. Mówi ona piękną polszczyzną, wiele pamięta z lat dziecinnych, przechowuje

kilka pożółkłych fotografii. Daleka Polska jest dla niej nieosiągalną ziemią obiecaną, do której nieustannie tęskni.

Na tle powikłanych dziejów powikłane są losy pani Ludmiły Baranowej, też rdzennej Polki, której rodzina pochodzi z tzw. "zachodniej Ukrainy", a która wyszła za mąż za Ormianina. Jej córki i wnuki należą już do tych „rozcieńczonych" Polaków. Pani



Pani Krystyna Bogucka, autorka artykułu, wśród ormiańskich chaczkarów (chaczkar: krzyż-kamień)
Пани Кристина Богуцка, автор статьи, среди армянских хачкаров

Ludmiła opowiada historię swojej rodziny, tłumiąc łzy. Jest to historia tak bogata w wydarzenia i tragiczne, i malownicze, że wystarczyłoby jej na niejedno życie. Ucieczka rodziców w 1919 do Mandżurii. Po 1943 wieloetapowa wędrówka do Polski Port Artur, Singapur, Morze Czerwone, Kanał Sueski itd. W Polsce młoda Ludmiła poznaje swojego przyszłego męża. Wyjeżdża z nim na Syberię, nad Bajkał, później do Erewania.

Lez nie może powstrzymać pani Luba Balicka opowiadając o przeżyciach podczas wojny o Karabach, w której brał udział jej 18-letni syn, a którego, przedarłszy się przez linię frontu, ciężko rannego, umierającego, wyniosła na plecach w bezpieczne miejsce, ocalając mu życie.

Rdzenną Polką mówiącą piękną, dzisiaj już anachroniczną polszczyzną, jest pani Janina Ancyparowicz, która już od 50 lat mieszka w Erewaniu (ona też poślubiła Ormianina). Robi wrażenie osoby, której nie udało się w pełni zasymilować w Armenii, mimo że ma tu szczęśliwą rodzinę. W rozmowach wciąż przeplatają się wspomnienia z Polski i wielka za nią tęsknota.

Nie sposób napisać o wszystkich, o których by się chciało.

Osobną grupę stanowią Ormianie, którzy „przylgnęli" do Polonii. Przyciągnęła ich tutaj znajomość języka polskiego i kultury nabyte podczas kilkuletniego pobytu w Polsce w latach 80-tych lub 90-tych.

Należy do nich pani Liana Pirumowa. Piękna, czarująca kobieta (niegdyś żona Polaka) pianistka, nauczycielka muzyki, znająca „na pamięć" niemal całą twórczość Chopina, matka 22-letniego Marka, też muzyka. Pani Liana profesjonalnie prowadzi dziecięcy chór polonijny i robi to wspaniale. Pod jej kierunkiem dzieci błyskawicznie opanowują polskie piosenki. Byłam świadkiem przygotowań repertuaru pieśni legionowych na obchody Święta Niepodległości.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o pani Anahit Hakopian. Ją z Polską łączy tylko znajomość języka, literatury i wielka sympatia do „polskości". Należy ona do moich najgorliwszych słuchaczek i żarliwych miłośników polskiej kultury. Kiedy zdarzało się, że nie mogła być na moim wykładzie, odczuwałam brak jej obecności.

Chciałoby się napisać o wielu innych postaciach, które nadają charakterystyczne oblicze stowarzyszeniu polonijnemu, dzięki któremu wśród innych podobnych stowarzyszeń mniejszości narodowych ma ono opinię najlepiej zorganizowanego i najlepiej widocznego w działalności Związku Mniejszości Narodowych Armenii. Działalność „Polonii" erewańskiej jest także dostrzegana przez władze miejscowe.

A wszystko to dzięki pani Alle Kuźmińskiej, postaci o nieprzeciętnej osobowości, promieniującej życzliwością, bezgranicznym oddaniem „sprawie", umiejącej konsolidować środowisko, energicznej i wykształconej.

Na zakończenie chciałabym dodać, że ludzie zrzeszeni w „Polonii" ormiańskiej, i ci rdzenni Polacy, i ci „rozcieńczeni", wtopieni w środowisko ormiańskie przejęli wiele wspaniałych cech Ormian, nie tracąc więzi kulturowych z Polską.

Krystyna Bogucka
wykładowca polonijnego "Uniwersytetu Kultury" (2001r.)

UCZYMY SIĘ PRZEZ CAŁE ŻYCIE...

Mowo ojczysta
Bądź z serca pozdrowiona
Ojczysta święta mowo!
Niby łańcuchem złotym
Wiąże nas złote słowo...

Język ojczysty... Ojczysta mowa... Jakiż głęboki sens kryje w sobie te kilka słów!

Nie tylko w ostatnim dziesięcioleciu, ale w ciągu wielu wieków ludzie zmuszani byli z różnych powodów odrywać się od swych korzeni, opuszczać swą ziemię.

Nie ze swej woli ludzie ci opuszczali na długo, a czasem i na zawsze rodzinne miejsca, a pozostawając na obczyźnie zawsze wspominali ojczyznę z nostalgią.

... Nowe środowisko, odmienna kultura, obyczaje, tradycja i nowy język, język obcy. Lecz to, co obce staje się powoli swoim,do niego przyzwyczajasz się, zrastasz się z nim. Lecz równocześnie, niejako z pokolenia na pokolenie przekazywana zostaje ściskająca za serce nostalgia, tęsknota- za „swoim", ojczystym - historią, kulturą, wiarą i tradycją.



Lekcja polskiego w "Polonii"
Урок польского в "Полонии"

Aby nie utracić w pełni tego wszystkiego, „swojego" i ojczystego każdy człowiek stara się przede wszystkim zachować swój ojczysty język.

Wielki rosyjski pedagog XIX wieku K.D. Uszyński niezwykle celnie i pięknie zarazem określił wartość języka ojczystego, tak dla każdego człowieka, jak i dla całego narodu:

„Język ojczysty nigdy nie ginie; jest rozkwitającym wciąż na nowo kwieciem duchowego jestestwa narodu, a początek swój bierze jeszcze w czasach przedhistorycznych".

W języku odbija się duchowość całego narodu, a także specyfika danego kraju. Tworzywo języka : słowo, obraz, dźwięk, myśl są żywym przedstawieniem koloru ojczystego nieba, zapachu powietrza, widoku rodzinnych pól, gór, dolin, rzek , lasów...

Cały ten głęboki i pełen uczuć głos rodzinnej przyrody, wyrażający się najpełniej w narodowych pieśniach, przemawia głośno o miłości człowieka do jego ojczystej ziemi; zawiera też w sobie całą duchową historię narodu . Język jest najmocniejszym i najbardziej pojemnym rodzajem więzi, łączącym w jedną, historyczną, a zarazem i żywą całość przyszłe pokolenia ze zmarłymi i żyjącymi.

Język nie tylko wyraża życie i żywotność narodu, ale sam w sobie jest życiem. W chwili jego unicestwienia, umiera naród."



Język polski w ormiańskiej Szkole Podstawowej nr 24 im. S. Spandariana
Урок польского языка в армянской средней школе №24 им. С. Спандаряна

„Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej" - jakkolwiek nie czułby się człowiek na obczyźnie , zawsze, nawet podświadomie będzie starał się nie stracić choćby najmniejszych więzi z ojczyzną, a to oznacza przede wszystkim zachować ojczysty język.

Polacy w Armenii... Los większości Polaków oraz osób polskiego pochodzenia mieszkających w Armenii, pozbawił ich możliwości zachowania języka przodków, tym bardziej, że skonsolidowanego polskiego środowiska oraz centrum, w którym mieszkaliby Polacy w Armenii nie było.

Rozpad ZSRR i stopniowa demokratyzacja Armenii stała się dla przedstawicieli mniejszości narodowych impulsem do tworzenia zorganizowanych struktur, jednoczenia się, konsolidacji. Podstawowym celem ludzi zjednoczonych w związki mniejszości narodowych Armienii jest pragnienie przyswojenia (odzyskania) ojczystego języka.

„Polonia " od początku swego istnienia starała się zorganizować szkołę języka polskiego. Trudno było zrealizować to marzenie własnymi siłami, gdyż dla uczenia innych obok wiedzy konieczne jest i metodyczne przygotowanie. Z niecierpliwością więc czekaliśmy na przyjazd profesjonalnych nauczycieli z Polski.

W 1999 roku Katolicki Uniwersytet Lubelski zorganizował sympozjum pt. „Polacy w Armenii".W czasie konferencji miałam przyjemność poznać p. Krystynę Staroń z Zespołu ds. Polonii CODN w Warszawie. Od tego momentu rozpoczęła się bliska znajomość i współpraca między naszą „Polonią" a Centralnym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli.

Wypadki, jakie miały miejsce na południowym Kaukazie przeszkodziły w przyjeździe do Armenii nauczycielki z Polski. Zrozumieliśmy , że Armenia nie jest szerzej znana . Większość osób nie wie nawet, iż jest to kraj chrześcijański.

Minęły już 3 lata, odkąd „Polonia" „uczy się"! Ojczystego języka uczą się tak najstarsi, jak i najmłodsi. Cztery razy w tygodniu po dwie godziny uczy się 6 grup dorosłych uczniów . W szkółce niedzielnej uczą się dzieci od 8 roku życia. Mamy swój własny dziecięcy chór polonijny. Działa też „Uniwersytet Polskiej Kultury", członkowie „Polonii" uczestniczą w zajęciach z literatury, kultury i historii Polski.

Z inicjatywy „Polonii" od roku szkolnego 2001/2002 języka polskiego uczą się studenci III-V na Wydziale Języka Rosyjskiego i Języków Obcych Erewańskiego Uniwersytetu Lingwistycznego im. W. J. Briusowa.

Od 2002/2003 roku szkolnego języka polskiego (jako drugiego języka obcego) uczą się również uczniowie IV klasy (obecnie IV i V klasy)10- cioletniej Szkoły nr 24 im. S. Spandariana w Erewaniu.

Tak ważna, pożyteczna i interesująca praca mogła zostać zorganizowana tylko dzięki pomocy Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu RP oraz CODN.

Pierwszą „jaskółką" z Polski był Pan Tomasz Musielski doświadczony pedagog, rodem z Poznania, o szerokiej erudycji, różnorodnej wiedzy i co nie mniej ważne z doświadczeniem pracy w innych polskich diasporach na Wschodzie.

Pan Tomasz od samego początku umiał zebrać wokół siebie szerokie audytorium, pragnące przyswajać język ojczysty. Polubili go również od razu studenci Uniwersytetu Briusowa, gdyż umiał zainteresować ich literaturą, historią, tradycjami narodu polskiego tak, że zapragnęli oni go poznawać.

Pan Tomasz okazywał „Polonii" ogromną pomoc we wszystkim: swoimi radami, działaniami; głęboko przeżywał los każdego z nas. I nigdy nie ograniczał się on tylko do działalności nauczycielskiej. Był, można powiedzieć, najbardziej aktywnym członkiem „Polonii" i naszym najbliższym przyjacielem.

Rozszerzył się krąg naszej działalności. W 2002 roku przyjechała do nas młoda krakowianka, absolwentka Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego Pani Dominika Izdebska. Energiczna, od pierwszych kroków na ormiańskiej ziemi pełna zrozumienia dla zupełnie odmiennego narodu, umiała przyjąć jego ducha i obyczaj. Lubiąca przyjaźnić się, bardzo towarzyska, od razu wniosła do „Polonii" nową nutkę - kobiecości, wytrwałości i prawości. Z ogromnym entuzjazmem Pani Dominika pracuje nie tylko z dorosłymi i dziećmi w „Polonii" , ale już drugi rok uczy dzieci Szkoły nr 24 im. S. Spandariana języka polskiego, a jej uczniowie uczą ją języka ormiańskiego . Obie strony radzą sobie z tym znakomicie. W tym roku szkolnym na miejsce Pana Tomasza Musielskiego przyjechała jeszcze jedna nauczycielka z Polski Pani Aleksandra Majdzińska mgr Filologii Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Przywyka do nowych warunków, przyglądając się wszystkiemu, co ją otacza : nowy kraj, nowi ludzie, odmienne obyczaje , a jej reakcja na to wszystko nowe jak u Pana Tomasza i Pani Dominiki - żadnego odrzucenia i sprzeciwu, wręcz przeciwnie - otwarcie na wszystko i wszystkich . Pani Aleksandra także od razu poczuła się jak u siebie w „Polonii" oraz na Uniwersytecie Briusowa. Umiała znaleźć się w nowym otoczeniu i wśród nowych znajomych. Jej spokój, opanowanie, życzliwość, chęć pomagania we wszystkim charakteryzują Panią Olę jako człowieka. Pani Aleksandra wywołała u swych słuchaczy dużą sympatię i przyjaźń.

... W „Polonii" rozpoczął się gorący okres ... Najważniejsze jest to , iż „Polonia" stała się miejscem lubianym przez ludzi , gdzie ludzie chętnie i tłumnie przychodzą i przebywają, tak tłumnie, że już nam ciasno w naszej siedzibie, w której równocześnie odbywają się spotkania, trwają lekcje oraz gdzie słychać dźwięki prób naszego chóru...

„Polonia" uczy się , pracuje i żyje!!!

Wszystkiego dobrego z okazji nowego roku szkolnego drodzy „Poloniści", a naszym kochanym nauczycielom z okazji Dnia Nauczyciela życzymy zdrowia, szczęścia i cierpliwości w Waszej szlachetnej pracy - służbie dzieciom, służbie ludziom.

Ałła Kuźmińska

УЧИМСЯ ВСЮ ЖИЗНЬ



Lektorat języka polskiego w Erewańskim Uniwersytecie Lingwistycznym im.W.J. Briusowa
Лекции польского языка в Ереванском Лингвистическом Университете им. В.Я.Брюсова

Родная речь,
Приветствую тебя сердечно,
Святое слово родины моей!
Ты словно цепью золотою
Связуешь словом золотым...

Родной язык ... Родное слово...

Какой глубокий смысл заключен в этих нескольких словах! В последние не только десятилетия (мы вправе говорить о нескольких веках) люди разными путями, разными судьбами бывали вынуждены оторваться от своих корней, от родной земли. Не по своей воле большинство из них были вынуждены оставить насиженные места, покинуть родные края и надолго, а порой навсегда остаться на чужбине, с ностальгией вспоминая о покинутой Родине.

...Новая среда, новые обычаи, традиции, наконец - другой язык. Чужое становится постепенно приемлемым, к нему привыкают, с ним уживаются. Но из поколения в поколение передается щемящая тоска по своему, родному: своей истории, своей культуре, особенностям своей веры, своих традиций. Чтобы не потерять всего этого, каждый человек старается сохранить прежде всего свой родной язык.

У великого русского педагога XIX века К.Д. Ушинского есть блестящее определение, глубокое осмысление им значения родного слова, родного языка для каждого человека, для народа в целом.

Он пишет: «Язык народа - лучший, никогда не увядающий и вечно вновь распускающийся цвет всей его духовной жизни, начинающейся далеко за границами истории. В языке одухотворяется весь народ и вся его родина; в нем претворяется творческой силой народного духа в мысль, в картину и звук небо отчизны, её воздух, её физические явления, её климат, её поля, горы и долины, её леса и реки, её бури и грозы - весь тот глубокий, полный мысли и чувства голос родной природы, которой говорит так громко о любви человека к его иногда суровой родине, который высказывается так ясно в родной песне и родных напевах, в устах народных поэтов. Но в светлых, прозрачных глубинах народного языка отражается не одна природа родной страны, но и вся история духовной жизни народа... Язык есть самая живая, самая обильная и прочная связь, соединяющая отжившие, живущие и будущие поколения народа в одно великое, исторически живое целое. Он не только выражает собой жизненность народа, но есть именно самая эта жизнь. Когда исчезает народный язык - народа нет более!»

Как бы хорошо на чужбине ни чувствовал себя человек, он все же будет всегда, может даже бессознательно, стараться не терять даже самые тонкие, слабенькие связи со своей Родиной. А это значит, в первую очередь, не забывать свой родной язык.

Поляки в Армении ... Жизнь большинства поляков и людей польского происхождения, живущих в Армении, сложилась так, что многие из них не имели возможности сохранить язык своих предков, тем более, что языковой среды здесь не было, ибо места компактного проживания поляков в Армении нет и не было. Не говоря уж о том, что большинство людей польского происхождения - это люди от смешанных браков.

Начавшиеся демократические преобразования в стране послужили толчком для определенной консолидации людей разных национальностей, проживающих в Армении. И одним из главных направлений в работе всех национальных общин стало стремление к изучению своего родного языка.

С первых же дней своего существования «Полония» стала стремиться к созданию для своих членов школы польского языка. Своими силами нам было трудно это реализовать, ибо для обучения языку необходимо не только владение языком, но и методическая подготовка, умение обучать.

Мы ждали с нетерпением приезда к нам профессиональных учителей из Польши.

В 1999 г. Католический университет в Люблине организовал симпозиум на тему «Поляки в Армении». На этом симпозиуме судьба свела меня с пани Кристиной Старонь из Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli. С этого момента и началась наша тесная связь с CODN. Было время, когда события на Северном Кавказе помешали приезду преподавателя польского языка. Это вполне естественно, ибо мы поняли, что об Армении не у всех правильные сведения, порой многие даже не знают, что это страна христианская, первая в IV в. принявшая христианство как государственную религию.

Вот уже три года как «Полония» «учится». Изучают родной язык и стар и млад. По два раза в неделю занимаются 6 групп взрослых и молодежи. А в воскресной школе язык изучают дети от 8 и старше (в трех группах). У нас хороший детский хор. Работает Университет польской культуры - члены «Полонии» слушают лекции по литературе, истории Польши, смотрят польские фильмы.

По инициативе «Полонии» с 2001/2002 уч.г. польский язык изучают студенты III-V курсов факультета русского и иностранных языков Ереванского Лингвистического университета им.В.Я. Брюсова, а с 2002/2003 уч.г. польский язык проходят с 4-го класса в армянской средней школе №24.

Такая насыщенная, интересная работа могла быть организована только при помощи Министерства образования Польши и CODN.

Первой «ласточкой» из Польши был пан Томаш Мусельски, молодой опытный педагог, родом из Познани, с широкой эрудицией, разносторонними знаниями, с опытом работы в других «Полониях», что немаловажно. Пан Томаш сумел сразу же собрать вокруг себя большую аудиторию желающих изучить или восстановить свой родной язык.

Полюбился он сразу и студентам Лингвистического университета, ибо сумел заинтересовать их польской литературой, историей, традициями народа, о котором они хотели многое узнать.

Пан Томаш оказывал «Полонии» огромную помощь во всем - советуя, действуя, болел душой за каждого «полониста». Он не ограничивался своей учительской деятельностью, он стал, можно сказать, самым активным членом «Полонии», нашим искренним другом.

Расширился круг наших работ, наших занятий. В 2002г. к нам приехала учительница польского языка, молодая краковянка, выпускница факультета польской филологии Краковского университета, магистр пани Доминика Издебска. Энергичная, с первых шагов на армянской земле сумевшая понять и принять дух нового для нее народа, дружелюбная и общительная, она сразу же внесла новую нотку в жизнь «Полонии» - женскую, порой непримиримую, настойчивую. С большим воодушевлением она работает не только со взрослыми слушателями и детьми «Полонии», но и преподает в армянской средней школе №24 (в

которой уже второй год с 4-го класса проходят польский язык), где пани Доминика учит детей польскому языку, а её питомцы - 4 и 5 классы - стараются научить её армянскому языку. Обе стороны преуспевают в своих стремлениях!.

В этом учебном году на смену пану Томашу Мусельскому приехала ещё одна учительница, пани Александра (Ола) Майдзиньска, магистр польской филологии высшей педагогической школы в Быдгощи. Она привыкает к новым условиям, присматривается ко всему, что её окружает, - новая страна, новые люди, обычаи, отношения. Но реакция на все это новое такая же, как у пана Томаша и пани Доминики: никакого отторжения, наоборот, открытость ко всем и ко всему. Она также сразу почувствовала себя своим человеком везде: в «Полонии», в Лингвистическом университете, в кругу уже многих знакомых и друзей. Её сдержанность, доброжелательность, желание помочь во всем, раскрыть как можно больше интересного для своих слушателей привлекает к себе, вызывает симпатию и дружелюбное отношение.

...В «Полонии» наступила жаркая страда. Мы учимся языку, приобретаем новые интересные сведения о польской истории, культуре, религии, мы слушаем и спорим, расширяем свой кругозор, становимся духовно богаче. И, что очень важно, « Полония» стала местом, желанным для общения. Нам уже стало тесно, ибо ежедневно идут занятия, а по воскресениям звучат ещё и песни. Детский хор разучивает все новые и новые польские песни, готовясь к выступлениям на фестивалях и на праздниках.

«Полония» учится, работает, живёт!

И от всего сердца благодарит свою историческую Родину за помощь и создание таких условий, которые помогают нам чувствовать себя поляками!..

С новым учебным годом, дорогие «полонисты»!

А наших дорогих учителей поздравляем с Днём учителя! В Польше этот день празднуют 14 октября. В Армении - в первое воскресение октября. Здоровья вам, счастья, терпения в вашем благородном деле служения детям, служения людям!..

Алла Кузьминска

Przyjemne z pożytecznym

(Letni kulturalno - językowy wypoczynek dzieci „Polonii")



Jesteśmy w Stepanawanie
Мы в Степанаване

Lato w Armenii jest zawsze gorące. W tym roku było ono wyjątkowo upalne...

Dzięki stałej opiece Senatu RP nad Polakami, mieszkającymi daleko od swojej Ojczyzny, już trzeci raz mieliśmy możliwość zorganizowania letniego wypoczynku dla dzieci „Polonii" w uroczych zakątkach Armenii. Bardzo trudna sytuacja gospodarcza kraju, niełatwe warunki socjalne mają negatywny wpływ na zdrowie ludzi, szczególnie zaś osób starszych i dzieci. Dzieci mieszkające w dużym mieście w nie najlepszych warunkach ekologicznych nie mają odpowiednich warunków do normalnego rozwoju fizycznego. W tym roku Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie" przekazała nam określoną dotację na zorganizowanie odpoczynku letniego warsztatów, angażujących językowo-kulturalną aktywność dzieci.

Uczestnikami tych warsztatów były dzieci oraz młodzież w wieku od 8 do 16 lat, których rodzice są członkami Związku Polaków w Armenii „Polonia" i które aktywnie uczestniczą w działalności Związku (szkółka niedzielna, chór dziecięcy, kółko rękodzieła).

Trzydzieściorgiem dzieci opiekowało się pięciu wychowawców.

Celem naszych warsztatów było:

1)zjednoczenie młodzieży polonijnej,

2)doskonalenie umiejętności językowych w różnych sytuacjach komunikacyjnych,

3)rozwijanie umiejętności dialogu i współpracy pomiędzy ludźmi różnych narodowości,

4)poszerzanie wiedzy o kulturze, obyczajach chrześcijańskiej Polski oraz Armenii,

5)zdobywanie wiedzy ekologicznej,

6)aktywizacja polonijnego środowiska.

Realizacja założonych celów odbywała się poprzez gry i zabawy językowe, a dokładniej: scenki komunikacyjne, zajęcia artystyczno-leksykalne, wieczorki tematyczne, przygotowywanie strojów ludowych, pantomimę (np. pokazywanie przysłów, obyczajów), humor i dowcipy różnych narodów, konkursy wiedzy o Armenii i Polsce.

Nie zabrakło także gier i zabaw psychologicznych, mających pomóc w budowaniu relacji z rówieśnikami.

Do przykładowych ćwiczeń można zaliczyć: odgrywanie scenek „Turysta w Polsce", ćwiczeń doskonalących orientację w danym miejscu, wybory najbardziej uprzejmego uczestnika warsztatów, konkurs znajomości symboli narodowych, oglądanie filmów polskich reżyserów, przygotowanie scenek teatralnych będących samodzielną interpretacją obejrzanych filmów oraz bajek, legend polskich i ormiańskich.

Jednym z praktycznych ćwiczeń językowych było przygotowanie zielnika oraz układanie krzyżówek z nazwami zebranych ziół, które później będą wykorzystane w polonijnym kwartalniku.

Podczas wycieczek dzieci zbierały zioła i zwiedzały chrześcijańskie zabytki Armenii.

Wszystko to, a więc połączenie zabawy z nauką sprawiło, że letni wzpoczynek był nie tylko przyjemnym, ale i pożytecznym.

W tym roku dzieci polonijne zapoznały się z pięknymi zakątkami okolic Stepanawanu i Cachkadzoru. Krajobraz wokół stepanawańskiego, dawniej dziecięcego sanatorium, w którym mieszkaliśmy wywarł duże wrażenie nie tylko na dorosłych, ale i na dzieciach.

Piękno natury sprawiło, że powstała galeria dziecięcych rysunków. Prac było tak dużo, że postanowiono ogłosić konkurs na najlepszy rusunek. Członkami jury były same dzieci. Laureatami zostali: Anna Amirchanjan, Lilit Elojan oraz Jana Kirakosjan.

Piękno otaczającej przyrody, świeże powietrze sosnowych lasów nie pozostawiło nikogo obojętnym. Szczególnie zachwycił nas swym pięknem dendropark „Sośniaki", położony w pobliżu sanatorium w Stepanawanie.

Czego tam nie było: różowe brzozy, cedry, jawory, klony, cyprysy i nawet miękka w dotyku roślinka o zabawnej nazwie „zajęcze uszy". Przewodnik pokazał nam różnicę między jodłą i świerkiem. Okazuje się, że szyszki świerkowe rosną do góry i swoim wyglądem przypominają białe świeczki.

Przemierzając ścieżki dendroparku nawet nie zauważyliśmy kiedy doszliśmy do małego domku, położonego pośrod wielobarwnego i pachnącego ogrodu. W pewnym momencie podszedł do nas inteligentny, starszy mężczyzna i uśmiechnął się do nas, kiedy przywitaliśmy go w języku polskim. Był to Witalij Edmundowicz Leonowicz, dyrektor dendroparku.

Opowiedział nam historię swojego ojca Edmunda Leopoldowicza - założyciela dendroparku i pokazał jego grób, zna-

jdujący się na obszarze umiłowanego i latami pielęgnowanego przez niego parku parku, który jest cudem natury w górzystym pejzażu Armenii.

Obecnie pan Witalij, mieszkając wraz ze swoją rodziną w parku, kontynuuje dzieło swojego ojca. Dla dzieci istotnym było, że tak zacny człowiek, całym sercem oddany swej pracy, okazał się być Polakiem , a więc człowiekiem bliskim nam.

Znany już polonijnym dzieciom z wcześniejszych wycieczek Cachkadzor, był miejscem spotkania naszych podopiecznych z dziećmi innych narodowości mieszkających w Armenii. To pozwoliło bliżej poznać kulturę, obyczaje, tradycje różnych narodów.

Program naszych polonijnych warsztatów był tak interesujący, że do gier i zabaw włączały się inne dzieci, odpoczywające w tym samym ośrodku.

Wszystkie polonijne dzieci bardzo aktywnie włączały się w zajęcia warsztatowe. Szczególnie zaś należy wyróżnić: Dimę Aleksejenko, Geworga Burnadzjana, Karo Jegiszjana, Arsena Martirosjana oraz zawsze aktywne, pełne pomysłów i umiejące je realizować dziewczyny: Janę Kirakocjan, Swietę Abadżajan, Annę Amirchanjan, Marinę Arakeljan, Mane i Lilit Elojan, Annę Gazarjan, Tatewik Jegiszjan, Mariannę Karakejan, Annę Kobzista, Marinę Martirosjan, Annę Ter-Grigorjan, Elizę Wardanową.

Nie można nie wspomnieć o Mariannie Karakeljan, która napisała samodzielnie hymn warsztatów.

Jednym słowem - warsztaty udały się znakomicie.

Odpoczynek w Stepanawanie połączył przyjemne z pożytecznym. Dzieci nie tylko w pożyteczny sposób spędziły czas i wiele się nauczyły, ale też odpoczęły, i co ważne, nawiązały liczne przyjaźnie.

Z roku na rok uczestnicy warsztatów poznają się lepiej, wgłębiają się w wartość tego, co Antoine De Saint- Exupery nazywa jedyną ludzką rozkoszą , obcowaniem z drugim człowiekiem.

Jeszcze raz dziękujemy Senatowi RP, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" za opiekę nad naszymi dziećmi.

Anżelika Palasyan

Od redakcji: Uważamy za niezwykle ważne podkreślić wartość pracy naszych znakomitych, profesjonalnych wychowawców, którzy od 2001-2003 z poświęceniem opiekują się naszymi dziećmi: Karine Kiufarjan, Anna Melkonian, Anżelika Palasjan, Gajane Petrosjan, Elina Wardanowa. Chcemy również dodać, iż nasze dzieci cieszą się zawsze najwyższą opinią kierowników ośrodków, za to, że są dobrze wychowane , zorganizowane, umiejące obcować z innymi i szanujące starszych. Nasze dzieci są wszędzie mile widziane. Dzieci „Polonii" są naszą dumą!

Приятное с полезным

(Летний культурно-языковой отдых детей «Полонии»)



Zwiedzanie ormiańskich zabytków
Посещение древних армянских памятников

Лето в Армении всегда жаркое. В этом году оно было временами нестерпимо знойное...

Благодаря постоянной заботе Сената РП о поляках, живущих вдали от своей Родины, мы уже третий год имеем возможность организовывать летний отдых детей членов «Полонии» в живописных уголках Армении. Нелегкие социально-экономические условия негативно влияют на здоровье людей всех возрастов, но особенно стариков и детей. Дети, не имея необходимых условий для нормального физического развития, живущие в условиях большого, весьма неблагоприятного, с точки зрения экологии, города, страдают особенно сильно.

В этом году организация «Помощь полякам на Востоке» выделила нам определённую сумму для организации не только и не просто летнего отдыха, а так называемых warsztatyw, занятий, активизирующих культурно- языковую деятельность.

Летние оздоровительные и языково-культурные мероприятия проводили 5 воспитателей-педагогов с 30 детьми в возрасте от 8 до 16 лет (активными участниками детской воскресной школы польского языка, детского хора, кружка «Умелые руки», чьи родители являются членами «Полонии»).

Нашей целью было:

1)объединение полонийной молодежи;

2)развитие языковых умений в различных коммуникативных ситуациях;

3)развитие умений взаимопонимания и сотрудничества между детьми основной нации и национальных меньшинств;

4)расширение знаний о христианской культуре Польши и Армении;

5)экологическое просвещение;

6)активизация полонийной среды.

Реализация намеченных целей осуществлялась с помощью языковых игр: коммуникативные сценки, словесно-художественные занятия, тематические вечера, подготовка национальных костюмов, пантомима на заданную тему (н/р: пословицы, обычаи), юмор разных народов, конкурсы на знание истории Польши и Армении.

В качестве примера приведем несколько видов занятий: игры и психологические тесты, помогающие определиться в обществе ровесников, языковые занятия, коммуникативные ситуации на разные темы, например, «турист» в Польше, а также помогающие ориентироваться в пространстве; конкурсы на звание «самый вежливый», на знание народной символики.

После просмотра экранизаций произведений польских авторов дети ставили маленькие сценки, в которых по-своему интерпретировали эти произведения.

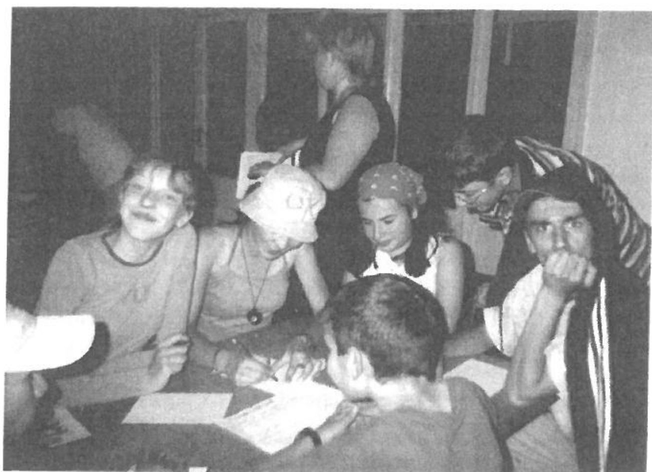
Практические языковые занятия - это подготовка гербария, решение кроссвордов с названиями лечебных трав для нашего квартальника.

Во время экскурсий дети собирали лекарственные травы, посещали близлежащие христианские храмы.

Все это и многое другое сделало летние каникулы не только приятным, но и полезным отдыхом.

В этом году наши дети ознакомились с чудесными уголками Армении, побывав в Степанаване и Цахкадзоре. Роскошные пейзажи, окружающие степанаванский, когда-то детский, санаторий, приятно поразили не только детей, но и взрослых. Живописная природа воодушевила детей на создание целого ряда замечательных рисунков, которых было так много, что решено было провести конкурс на лучший рисунок. Членами жюри были сами дети. Призерами стали Анна Амирханян, Яна Киракосян и Лилит Элоян. Чудесный воздух соснового леса, красота окружающей природы никого не оставляли равнодушными. Особенно поразил нас своей удивительной красотой дендропарк «Сосняки», раскинувшийся по соседству с санаторием.

Чего только не увидели дети в дендропарке: розовую берёзку, кедр, явор (разновидность клена), кипарис и даже потрогали мягкое на ощупь растение со смешным названием «заячьи ушки». Гид показал нам пихту и рассказал, чем отличается пихта от ели. Оказывается, шишки ели растут вверх и напоминают белые свечи.



Bawiąc się, poznajemy język polski
Играя, мы изучаем польский язык

Любуясь всей этой зеленой роскошью, мы даже не заметили, как вышли к маленькому домику, окруженному ярким палисадником, розовыми благоухающими кустами и другой, просто сказочной растительностью. К нам подошел интеллигентный седовласый мужчина и благожелательно улыбнулся, когда мы поздоровались с ним по-польски. Это был Виталий Эдмундович Леонович, директор дендропарка. Он рассказал нам о своем отце - Эдмунде Леопольдовиче, основателе дендропарка, показал могилу отца, находящуюся там же, в парке, который тот с такой любовью, с такой самоотверженностью основал, годами выхаживал, лелеял каждый кустик, каждое дерево, создавая чудо-уголок природы в прекрасной горной местности Армении. Сейчас Виталий Эдмундович со своей семьей живёт в самом парке, бережёт его и охраняет, продолжая дело своего отца. Нашим детям особенно приятен был тот факт, что этот увлечённый человек, беззаветно преданный своему делу, - поляк, близкий нам по крови и по духу.

Цахкадзор, уже знакомый нашим детям по предыдущим поездкам, стал местом встреч с детьми других национальностей, в процессе общения с которыми лучше познаются особенности культуры, традиций национальностей, населяющих Армению.

Ежедневные занятия польским языком, часто выливающиеся в интересные конкурсы, викторины, привлекали внимание и вызывали интерес у других детей, отдыхающих в этом лагере.

Все дети проявляли большую активность в проведении всех занятий и мероприятий. Хочется выделить самых активных победителей различных конкурсов, соревнований. Это наши мальчики: Дима Алексеенко, Геворк Бурнаджян, Каро Егишян, Арсен Мартиросян и всегда активные, готовые на интересные выдумки и умеющие их реализовать наши девочки: Яна Киракосян, Света Абаджян, Марина Аракелян, Мане Элоян, Лилит Элоян, Марина Мартиросян, Анна Кобзистая, Марианна Каракеян, Анна Амирханян, Анна Тер-Григорян, Анна Газарян, Татевик Егишян, Элиза Варданова.

Хочется особо выделить Марианну Каракеян, которая сочинила гимн Warsztatów.

Можно сказать одним словом warsztaty удались на славу! Совместив приятное с полезным, дети «Полонии» многому научились, приобрели много знаний и, что очень важно, ещё больше подружились. С каждым годом все больше и больше узнавая друг друга, наши дети научатся ценить то, что Сент-Экзюпери называл единственной человеческой роскошью - общение.

Мы выражаем еще и ещё раз благодарность Сенату РП, фонду «Помощь полякам на Востоке» за заботу о наших детях.

Ажелика Паласян

От редакции: считаем необходимым отметить прекрасную, высококвалифицированную работу руководителей-воспитателей, которые свое летнее время с 2001 по 2003 гг., посвятили благородному делу служения нашим детям. Это Гаянэ Петросян, Анна Мелконян, Анжелика Паласян, Карине Кюфарян, Элина Варданова. И еще хочется не без гордости подчеркнуть, что наши дети всегда получают от руководителей детских лагерей самую высокую оценку за воспитанность, организованность, умение общаться, уважать старших. Они всегда желанны в любом обществе. Дети «Полонии» - наша гордость!

...I MARZENIA SIĘ SPEŁNIAJĄ...

...«Nasz samolot ląduje na warszawskim lotnisku im. F.Chopina», - zabrzmiały słowa stewardessy. Ocknęłam się. Drobne drżenie. Patrzę w iluminator. Zielona pokrywa ziemi, malutkie domy, samochody, zarysy... Jeszcze kilka minut, które wydały mi się wiecznością i wreszcie... schody. Schodzę... Wokół różne osoby, nieznajome, ale mowa jedna-polska, taka znajoma i taka rodzinna. Polski gwar, polskie szyldy, tabliczki, polskie reklamy. To nie sen. To jest jawa. To jest Polska. To jest kraj, o którym marzyłam długie lata...

Piękne i majestatyczne miasto moich marzeń położone nad rzeką Wisłą. Idę do miejsca, w którym będę mieszkać: Centrum Nauczycielskie przy ul. Długiej, obok-Stare Miasto. To jest zaciszny kącik średniowieczny z wąskimi zaułkami, uliczkami, kamieniczkami z XV-XVIII w., które są otoczone fragmentami fortecznych murów z fosą i majestatyczną basztą - Barbakanem, gotyckimi budynkami, pałacykami, dekorowanymi artystycznymi malowidłami, freskami i reliefami. I oczywiście kwiaty...niebywałych kolorów i kształtów, znak rozwiniętego i pięknego życia.

To naprawdę jest ten romantyczny kącik, gdzie można nie tylko zachwycać się czarami architektury, ale i odpoczywać, czując się jak w XVIII w. Zaprawdę-cudne miejsce odpoczynku.

Tu, w sąsiedztwie, na Starym Rynku znajduje się wiele świątyń i klasztorów, gdzie są przechowywane bezcenne dzieła sztuki, zabytki kultury narodowej. Tu znajduje się Muzeum Historyczne, gdzie gościnnie otworzą drzwi przed zwiedzającymi, którzy chcą bliżej poznać dzieje Polski.

Muzem Literatury im A.Mickiewicza wprowadzi nas w świat utalentowanych ludzi. Miejsce, które od razu przenosi w poetycko-literacki świat, gdzie cisza i spokój wnętrz oddzielnych pokoi przypominają wielkich synów narodu polskiego: Mickiewicza, Sienkiewicza, Gałczyńskiego...



Muzeum Wsi Wielkopolskiej w Ostrowie Lednickim
Музей Деревни Велькопольской в Острове Ледницком

Przedłużenie Starego Rynku to Plac Zamkowy z Kolumną Zygmunta - ulubione miejsce wycieczek turystów. A potem Krakowskie Przedmieście. Tu są piwnice, kawiarnie, restauracje, gdzie można nie tylko skosztować smacznych i oryginalnych dań kuchni polskiej, ale i spotkać ciekawych ludzi, podziwiać oryginalne wnętrza.

Drugiego dnia mojego pobytu w Polsce udałam się do Parku Łazienkowskiego, gdzie rozkoszując się widokiem Pałacu Królewskiego i pomnika Chopina, słuchałam cudownego koncertu fortepianowego-melodyjnie przypominającego o tym, że naprawdę jestem w ojczyźnie Chopina.

Pozostał mi w pamięci Wilanów - Pałac na Wodzie, cudny park. Światło, zielona mozaika drzew, lazurowa wodna gładź, cichy plusk wody i pawie, spokojnie przechadzające się po szmaragdowej trawie; wydaje się, że to wszystko po to, aby uspokajać zabieganych i zmęczonych turystów, przechodniów.

Po zajęciach znajdowałam czas na oglądanie innych osobliwości. Zwiedzałam muzea: Sztuki Ludowej, Archeologiczne, Etnograficzne, Wojska Polskiego, a potem Sejm i Senat RP, stałam przy pomniku Nieznanego Żołnierza.

Po kilku dniach wyjechałam do Poznania. Stare Miasto, niezapomniane zabytki architektury, jak np: poznański Uniwersytet im. A. Mickiewicza, budynek opery, teatru.

Na stałe pozostanie w mej pamięci poznański ratusz: zegary z trykającymi się koziołkami, odmierzającymi czas. Zwiedzałam też muzeum instrumentów muzycznych. Oprócz Poznania zobaczyłam Archeologiczne Muzeum w Biskupinie, stary zamek w Kurniku, Park Etnograficzny w Lednicy niedaleko Poznania, gdzie położone wśród zieleni i drzew chałupy z narzędziami, sprzętami, wystrojem przenoszą odwiedzających w świat wielkopolskiej wsi sprzed 100 lat.

Szybko, prawie niedostrzegalnie, upłynął czas. I znów byłam w Warszawie. Ostatnie dni, ostatnie godziny i ostatni kadr w aparacie, przytulna kawiarnia „Pożegnanie z Afryką", jakby symbolizująca moje ostatnie chwile na polskiej gościnnej ziemi i moje „pożegnanie z Warszawą".

Odjeżdżając stąd, nie mówię: „żegnaj", ale mówię: „do widzenia".

Do widzenia, moja kochana Warszawo.

Do widzenia, moi bliscy i drodzy polscy przyjaciele. Mocno wierzę w to, że znowu się spotkamy.

Wyjeżdżam stąd z niezapomnianymi wrażeniami, w myślach powtarzając:

DO ZOBACZENIA, MOJA POLSKO...

Naira Machcianian

... И мечты сбываются



Warszawskie Łazienki
Варшавские Лазенки

«... Наш самолёт снижается в аэропорту им. Ф. Шопена» г. Варшавы. Прозвучали слова стюардессы. Очнулась. Мелкая дрожь. Смотрю в иллюминатор. Зелёный покров земли, крошечные дома, машины, силуэты... Ещё несколько минут, которые показались мне вечностью. И, наконец, трап. Спускаюсь. Кругом разные лица, незнакомые, но речь одна - польская, такая знакомая и такая родная. Польский говор, польские вывески, польские рекламы... И только сейчас наступает миг реальности. Это явь. Это Польша. Это страна, которую я мечтала увидеть ещё много лет назад...

Прекрасный и величественный город моей мечты расположен на реке Висле.

Направляюсь к месту своего пребывания. Дом учителя. Рядом Старе Място. Это уголок средневековья с узенькими переулками, улочками, застроенными небольшими каменными домами XV-XVIII вв., окруженными фрагментами крепостных стен со рвом и величественной башней Барбакан, готическими постройками, особняками, украшенными художественной росписью и барельефами. И, конечно же, цветы небывалых расцветок и красоты, признак развитой и прекрасной жизни.

Это действительно тот романтический уголок Варшавы, где можно не только любоваться прелестью строений, но и отдыхать, часами ощущая себя в XVIII в. Воистину место отдыха.

Здесь же, по соседству, на Старом Рынке, находятся несколько храмов и монастырских комплексов, где хранятся бесценные произведения искусства, памятники старины и национальной культуры. Здесь находится исторический музей, который гостеприимно раскрывает свои двери перед посетителями, желающими поближе узнать Польшу.

Литературный музей им. А.Мицкевича вводит нас в мир талантливейших людей.

Место, где сразу окунаешься в поэтическо-литературный мир. Место, где тишина и покой и интерьер отдельных комнат напоминает о великих сынах польского народа: Мицкевиче, Сенкевиче, Галчинском...

Продолжение Старого Рынка - это Замковая площадь с Колонной Зигмунта, любимое место прогулки туристов. А далее - Краковское Предместье. Здесь пабы, кафе, рестораны, где не только можно ознакомиться с вкусными и оригинальными блюдами польской национальной кухни, но и увидеть много интересного.

На второй день моего пребывания в Польше я ознакомилась с Лазенковским парком, где, любуясь Королевским дворцом и памятником великому Шопену, я слушала дивный фортепианный концерт, мелодично напоминающий, что это явь, что я на родине Шопена.

Запомнился мне и Вилянув - дворец на воде и чудесный парк. Светло-зеленая россыпь деревьев, лазурная водная гладь, тихий плеск воды и павлины, спокойно прогуливающиеся по изумрудной траве, - казалось, всё сделано так, чтобы успокоить чуточку возбужденного и уставшего путника и вернуть ему мир и спокойствие.

Наряду с учебными занятиями я старалась не пропустить возможности знакомства и с другими достопримечательностями

города. Посетила музеи Народного искусства, этнографический, археологический, Войска Польского, а также Сейм и Сенат РП. Стояла у памятника Неизвестному солдату, ценою жизни которого мы обязаны своим благополучием и этими незабываемыми минутами... Вспомнила уже ушедших и тех, убелённых сединами, ветеранов, давших нам право на отдых и мирное существование. Мы ощущаем радость жизни, её ритм и пульс благодаря Тебе, Неизвестный Воин! И да будет тебе земля пухом!..

Спустя некоторое время я посетила Познань - старинный город с прекрасными творениями архитектуры, как, например, университет им. А.Мицкевича, здание оперы, театра и т.д. Особенно запечатлелась Ратуша на Старом рынке с часами на башне, со своими дивными козликами, извещающими время. Там же я посетила музей музыкальных инструментов, археологический музей в Бискупине, старинный замок потрясающей красоты - Курник. А этнографический парк неподалёку от Познани подкупал своими не только прекрасными бархатно-зелеными насаждениями, стройными деревьями, идеальной чистотой, переливчатым пением птиц, но и внутренним убранством старинных жилищ, хат, раскиданных по зелёной местности, где были представлены образцы национальной одежды, посуды, инструменты и станки для разнообразных работ.

Быстро, почти незаметно, как мгновение, прошло время. И вот я снова в Варшаве. Последние дни, последние часы и последний кадр фотоаппарата - маленькое уютное кафе под названием «Прощание с Африкой», как бы символизирующее мои последние часы пребывания на польской гостеприимной земле и моё «прощание с Варшавой».

Но я не говорю ей прощай, а только до свидания!

До свидания, мой любимый город...

До свидания, мои близкие и дорогие польские друзья...

Я надеюсь и верю, что снова встречусь с вами.

И я уезжаю с наилучшими воспоминаниями, мысленно повторяя

Do zobaczenia, moja Polski...

Наира Махчанян

Nigdy nie mów «nigdy»...

Wyjeżdżając ostatnio z Polski myślałam, że już nigdy nie zobaczę kraju, który pokochałam całym swym sercem w 1993 roku... Postaram się kiedyś opowiedzieć o tej pięknej miłości... A teraz chciałabym podzielić się wrażeniami z kursów w Lublinie, w których miałam szczęście uczestniczyć dzięki Konsulatowi RP w RA i osobiście dzięki Panu Bogusławowi Miłkowi, jego małżonce pani Grażynie Miłek, «Polonii» w Armenii i jej prezesowi pani Alle Kuźmińskiej oraz, oczywiście, mojemu nauczycielowi panu Tomaszowi Musielskiemu. Wielkie dzięki im za to!..



Pani Jadwiga Lipińska (druga z lewej) śpiewała razem z nami
Пани Ядвига Липиньска (вторая слева) пела вместе с нами

Kursy były zorganizowane przez PCN (Polonijne Centrum Nauczycielskie) w Lublinie. Temat kursów to: «Metody aktywizującew nauczaniu języka polskiego».

To, w czym uczestniczyłam w ciągu dwóch tygodni przy ulicy Muzycznej 8 w Lublinie przekroczyło najśmielsze moje wyobrażenia. Marzyłam, żeby kursy trwały jeszcze przez jakiś czas... 110 godzin zajęć i tyle samo godzin wspólnej pracy, ćwiczeń, rozmów, gier oraz zabawy...

W końcu dnia ogromne zmęczenie, ale uczucie to było słodkim, bo coś naprawdę nam wychodziło...

Najważniejszym było to, że w niczym nie było ani fałszu, ani przymusu ... Wśród słuchaczy byli nauczyciele z różnych krajów. Ale to była jedna rodzina. Jedynym, co wprowadzało dysharmonię, były komary!..Ale to tylko dodawało nam humoru...

Oczywiście, największym skarbem byli nasi nauczyciele, pod kierownictwem Pani Małgorzaty Małyskiej (naszej «mamusi», jak ją z miłością nazywaliśmy).

Okazało się, że w krótkim czasie mogliśmy się stać prawie zawodowymi dziennikarzami, wydrukować swoją gazetkę «Impuls dnia», przygotować spektakl, nauczyć się tańczyć oraz śpiewać (nawet ci z nas, którzy nigdy się tym nie zajmowali). W każdym z nas po prostu śpi jednocześnie aktor, artysta, śpiewak oraz tancerz, ale tylko przy cudownym kierownictwie grupy nauczycieli z PCN mogliśmy «obudzić» w sobie te talenty.

Никогда не говори «никогда»...

В последний раз, выезжая из Польши, я думала, что уже никогда не увижу страны, которую полюбила всем сердцем ещё в 1993 г. ... Постараюсь когда-нибудь рассказать об этой удивительной любви...

А сейчас хотела бы поделиться впечатлениями о курсах в Люблине, в которых мне посчастливилось участвовать благодаря Консульству ПР в РА и лично г-ну Богуславу Милку, его супруге г-же Гражине Милек, «Полонии» в Армении и её президенту г-же Алле Кузьминской и, конечно, моему учителю г-ну Томашу Мусельскому. Огромное им за это спасибо!..

Курсы были организованы Полонийным Учительским центром (PCN) в Люблине. Тематика курсов: «Методы, активизирующие обучение польского языка»... То, в чем принимала участие в течение двух недель на улице Музычна 8 в Люблине, превзошло все мои ожидания!.. Мечтала тогда только о том, чтобы курсы продолжались ещё какое-то время... 110 часов занятий и столько же часов индивидуальной и совместной работы, упражнений, бесед, игр и забав (но не для самих забав)... К концу дня - огромная усталость, но чувство это было сладким, т.к. что-то, действительно, получалось...

Главное, ни в чем не было ни принуждения, ни фальши... Среди слушателей были учителя из разных стран. Но это была одна семья! Единственное, что вносило дисгармонию в прекрасную атмосферу курсов это полчища комаров!... Но это только усиливало наше чувство юмора!..

Конечно же, самым большим кладом были наши преподаватели во главе с Пани Малгожатой Малыской (нашей «мамулей», как с любовью мы её называли).

Оказалось, что за короткое время мы можем стать почти профессиональными журналистами, выпустить свою газетку «Импульс дня», подготовить спектакль, научиться танцевать и петь (даже те из нас, кто никогда этим не занимался!). В каждом из нас просто дремлет актёр, художник, певец, танцор одновременно!.. Но только при чудесном руководстве группы учителей из PCN мы смогли «разбудить» в себе эти таланты.

И то, что временами «не по зубам» учителю, то, что называем мы школьными проблемами, удивительным способом вдруг разрешалось! А ведь есть вещи, к пониманию которых даже взрослые люди идут всю свою жизнь...

Радость, удовлетворение, ощущение тепла, а также любви к каждому, - вот чувства, которые возникали во время занятий и после них...

Всё это, в конечном итоге, облегчает работу учителя... Появляется мостик взаимопонимания между учителем и учеником.

I to, co czasem trudno «rozgryźć» nauczycielowi, to co nazywamy problemami szkolnymi cudownym sposobem rozwiązywało się! A przecież były to zagadnienia, do których rozwiązania, człowiek dorasta nawet przez całe życie. Radość, zadowolenie, uczucie ciepła oraz miłości do drugiego człowieka, - to są uczucia, które pojawiały się w czasie zajęć oraz po nich...

Wszystko to ułatwia pracę nauczyciela. Pojawia się nić porozumienia między nauczycielem a uczniem.

Dla każdego z nas najważniejszym jest, oczywiście, przekaz wiedzy, ale nie tylko. Ważnym jest wychowanie człowieka, który potrafi wejrzeć w innego człowieka, potrafi wybaczyć, podać rękę, potrafi **Ż Y Ć** wśród podobnych do siebie.

Niestety, przyszedł czas pożegnania... Na uroczystą kolację przygotowaliśmy występ. Było uroczyście, wesoło, ale równocześnie... smutno, bo nie chcieliśmy wierzyć w to, że bajka pt. „PCN w Lublinie" zakończyła się.

I kto wie, czy zobaczę jeszcze raz Lublin?..

Ale ... nigdy nie mów «nigdy»...

Anahit Hakopian



Pani Joanna Zwoleńska (druga z prawej) i my na lekcji „Taniec w edukacji"
Пани Иоанна Зволеньска (вторая справа) и мы на уроке «Танец в учебном процессе»

Для каждого из нас самым главным является, безусловно, передача знаний, но не только. Не менее важным является также воспитание человека, который сможет заглянуть в глаза другому человеку, сможет простить, сможет протянуть руку, сможет **ЖИТЬ** среди «себе подобных»...

...К сожалению, пришло время прощаться... Подготовили мы выступление к праздничному ужину. Было торжественно, весело, но одновременно... грустно, ибо не хотелось верить в то, что сказка под названием «PCN w Lublinie» закончилась... И кто знает, увижу ли я ещё раз Люблин?..

И все-таки... никогда не говори «никогда»...

Анаит Акопян

„Ani świat, ani ty sam nie wiesz,
czego potrafisz dokonać,
dopóki nie spróbujesz ".
W. R Emerson

Tematy zajęć kurcu PCN w Lublinie

1. **Drama**
2. **Edukacja przez ruch**
3. **Radosna kinezjologia**
4. **Język polski w przedszkolu**
5. **Funkcjonalne nauczanie języka polskiego**
6. **Metoda projektu**
7. **Historia na lekcjach języka polskiego**
8. **Rozmowa z uczniem**
9. **Teatr w szkole**
10. **Inscenizacje dla najmłodszych**
11. **Współczesna literatura polska**
12. **Literatura dla dzieci**
13. **Doskonalenie umiejętności językowych**
14. **Taniec w edukacji**
15. **Piosenki na każdą okazję**
16. **Piosenki na cztery pory roku.**

Częstochowa, 04.09.2003 r.

Szanowna Pani Minister!

Piszę do Pani z powodu ogromnego zadowolenia oraz satysfakcji po uczestniczeniu w kursach PCN (Polonijne Centrum Nauczycielskie) w Lublinie.

Myślałam dotąd, że naprawdę znam wiele sposobów, różnych metod aktywizujących umiejętności moich uczniów. Wykorzystanie na lekcjach języka polskiego czy innego przedmiotu muzyki, słowa, ołówka, papieru przecież to rzecz zwyczajna!.. Ale to, co zobaczyłam, usłyszałam, czego byłam aktywnym uczestnikiem było, chyba dla wszystkich nas, zadziwiającym, czasem (w dobrym sensie) szokującym: alež można i w taki sposób?!..

... Przyjechaliśmy z różnych krajów i każdy z nas był innym: mentalność, zwyczaje, kultura, stopień znajomości języka polskiego, wiek... Ale dzięki wyjątkowym zajęciom (wyjątkowym nauczycielom pod czułym, matczynym kierownictwem Pani Małgorzaty Małyskiej!!!) zaczynaliśmy tworzyć wspólnotę, całość, równocześnie pozostawając osobą, która miała swoje spojrzenie, swoją opinię, swoje poglądy... Te zajęcia były żywym udowodnieniem tego, że jest możliwe dotarcie do innego człowieka, nawet najbardziej zamkniętego, smutnego, nieufnego, nie znającego miłości ... Można dopukać się do serduszka dziecka, tworząc dla niego grę, zabawę, obraz, inscenizację... Ale to wszystko nie było tylko zabawą, tylko grą, tylko obrazem... To było WSPÓLNYM PRZEŻYCIEM, WSPÓLNĄ RADOŚCIĄ czymś, bez czego człowiek przestaje być człowiekiem...

Odkrywaliśmy w sobie oraz w człowieku obok cechy, które trudno jest zauważyć w innych okolicznościach ... Nikt nikogo do niczego nie zmuszał, a stopniowo rodziła się aktywność, chęć wiedzy i, jako cel sama wiedza. I cały czas atmosfera radości, życzliwości, pogody ducha , współpracy. Przy tym nic sztucznego, wszystko od serca, uczciwe, naturalne, pełne miłości do drugiego człowieka ... Czy nauczyciel może jeszcze o czymś marzyć?

Jeżeli wszyscy nauczyciele mogliby poznać te metody, to, myślę że mielibyśmy w szkole o 90% mniej problemów!.. Tak mi się wydaje...

Nie wiem, może nadużyłam czasu Pani Minister, ale ten „miłosny" list powstał pod wpływem bardzo konkretnych przeżyć, z którymi chciałam podzielić się z Panią oraz przy okazji podziękować za możliwość istnienia tej „bajki" (PCN w Lublinie!), a Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu prosić o dalsze wsparcie tego CENTRUM, który jest potrzebny POLONII. BARDZO!

Z poważaniem, łącząc pozdrowienia,

Anahit Hakopian



MINISTER
EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU
Krystyna Łybacka

Warszawa, dnia 26.09.2003r.

Pani
Anahit Hakopian
ul. Komitasa 9 m. 4
37 5012 EREWAN
ARMENIA

Droga Pani Anahit,

Nic bardziej wspaniałego, jak spotkać na swej zawodowej i życiowej drodze nauczyciela, pedagoga i wychowawcę, który rozumie i czuje istotę zawodu. Który najpiękniej potrafi mówić o sobie, cieszyć się każdą nową chwilą, która jest twórcza i która niesie ze sobą odkrywanie świata.

Jest takie miejsce na ziemi, które łączy w sobie to wszystko. To szkoła, która powinna być przyjazna młodzieży i bezpieczna, która powinna dawać uczniom wiedzę i umiejętności. Ale też kształtować aktywne postawy i otwarte umysły.

Cieszę się i jestem z tego dumna, że podczas pobytu w Polsce, spotkała Pani ludzi, których wspomina się z żarliwością i zachwytem. Że miała Pani okazję spotkać ludzi pasji, kochających zawód i pełniących misję Mistrza. Ale też jestem pewna, że dostrzec w innych piękno może tylko ten, kto sam ma w sobie bogactwo uczuć i wrażliwość, człowiek który może i chce przekazywać to bogactwo innym. Wierzę, że dla takich spotkań warto w życiu pokonać trudy najdalszych nawet podróży. Wierzę, że dla takich spotkań warto powracać.

Dlatego gorąco dziękuję za wzruszający list, napisany piękną polszczyzną, za zawarte w nim przemyślenia i refleksje. Za te wszystkie słowa, które przekonują, że warto iść przez życie mając w sobie wartości i zasady i które potwierdzają prawdę, że pasja i energia zespolona z aktywnością, tworzą niepowtarzalną wartość przypisaną ludziom o wielkiej wrażliwości i gorącym sercu.

Życzę Pani najpiękniejszych spotkań w życiu, życzę zawodowych i osobistych sukcesów!
Z wyrazami uznania

Krystyna Łybacka

WYSTAWA

Bajki przekazywane z pokolenia na pokolenie zawierają mądrości narodu, jego historię, tradycje i obyczaje. Bajki mówią także o rzeczach najprostszych, uniwersalnych: o dobru i złu, o kłamstwie i prawdzie. I właśnie ta idea - uniwersalizmu bajek przyświecała projektowi „Szkatułka bajek - etniczna mozaika ", organizowanemu przez Narę Mendelian w ramach programu „Rodem z dzieciństwa".

Przez cztery miesiące dzieci różnych narodowości zamieszkujące Armenię, wykonywały ilustracje do bajek pochodzących z różnych krajów.

Były to bajki: asyryjskie, białoruskie, niemieckie, żydowskie, greckie, gruzińskie, rosyjskie, kurdyjskie, ukraińskie, jezidskie, ormiańskie i oczywiście polskie („Sówka mądra główka", „Koń, wół, kogut i rak").

Efektem wielomiesięcznej pracy dzieci była uroczysta wystawa, która odbyła się 27 września 2003 r. w Muzeum Sztuki Współczesnej w Erewaniu, na której pokazano część dużego zbioru wszystkich ilustracji dziecięcych.

Wśród wielu prac pięknie prezentowały się rysunki dzieci polonijnych: Marianny Arakeljan, Swietłany Abadżajan, Lilit Elojan, Mane Elojan, Tatewik Jegiszjan, Karo Jegiszjana, Jany Kirakosjan, Mariam Martirosjan, Lili Sajadjan, Elizy Wardanowej.

Każdy uczestnik projektu otrzymał kolorową książkę zawierającą wszystkie bajki oraz wybrane ilustracje dzieci oraz CD-rom, na którym można obejrzeć wszystkie nadesłane prace.

Prace dzieci prezentowane są także na stronie internetowej: www.fairytale.am

Gratulujemy naszym dzieciom!

Aleksandra Majdzińska.



Dzieci polonijne wyróżnione na wystawie „Szkatułka bajek"
Награждённые на выставке «Шкатулка сказок» дети «Полонии».

ВЫСТАВКА

Сказки, которые передаются из поколения в поколение, содержат в себе народную мудрость, его историю, обычаи и традиции. Сказки также рассказывают о вещах самых обыкновенных, простых, универсальных: о добре и зле, о лжи и правде. Именно универсальность сказок стала главной идеей проекта «Шкатулка сказок» (этническая мозаика), организованного Нарой Менделян в рамках программы «Родом из детства».

В течение четырёх месяцев дети разных национальностей, населяющих Армению, представляли свои иллюстрации к сказкам своих народов. Это были сказки ассирийские, белорусские, немецкие, езидские, еврейские, греческие, русские, грузинские, украинские, курдские, армянские и, конечно же, польские («Сова-мудрая голова», «Конь, волк, петух, кот и рак»).

Результатом многомесячной работы детей стало торжественное открытие 27 сентября 2003 в Музее современного искусства Еревана выставки «Шкатулка сказок», на которой была показана часть большого собрания всех детских иллюстраций.

Среди множества работ прекрасно выглядели и работы наших детей: Светланы Абаджян, Марианны Аракелян, Лилит Элоян, Мане Элоян, Татевик Егишян, Каро Егишяна, Яны Киракосян, Мариам Мартиросян, Лили Саядян, Элизы Вардановой.

Каждый участник проекта получил подарок: цветную книжку с работами всех детей, а также диск СД, на котором запечатлены все присланные на выставку работы.

Рисунки детей представлены также на веб-странице программы по адресу: www.fairytale.am

Поздравляем наших детей!

Алексавндра Майнджиньска



GRÓD LECHA - GNIEZNO

1. Trzeba wiedzieć

Ludność- 70 tysięcy

Herb Na czerwonym tle umieszczony biały orzeł ze złotym dziobem zwróconym w lewą stronę i złotymi szponami. Herb zwieńczony jest złotą koroną.

Położenie geograficzne - Gniezno jest jednym z większych miast Wielkopolski położonym przy głównej trasie z północy na południe. Jest też główną miejscowością Szlaku Piastowskiego biegnącego z Poznania do Inowrocławia, szlaku związanego z początkami państwa polskiego . Co roku do Gniezna - starego grodu Wielkopolski - przybywa mnóstwo turystów.

Gniezno leży pośród jezior, 50 km od stolicy Wielkopolski Poznania. W samym mieście są trzy jeziora: Winiary, Jelonek i Częstochowskie.

2. Historia założenia Gniezna

Legenda o powstaniu Gniezna jest jednocześnie opowieścią o początkach państwa polskiego. Dawno temu żyli trzej bracia o imionach Lech, Czech i Rus. Wędrowali przez lasy, przedzierali się przez puszcze, przemierzali nieznane bory. Szukali żyznej ziemi, na której mogliby się osiedlić. Pewnego dnia puszcza, przez którą szli, zaczęła się przerzedzać. W pewnym momencie u stóp Lecha, Czecha i Rusa rozpostarła się piękna, żyzna dolina otoczona pagórkami i jeziorami. Nagle z najwyższego wzgórza poderwał się ptak. Był to biały orzeł, który na starym, samotnym dębie rosnącym na wzgórzu miał swoje gniazdo. Widok białego orła szybującego po niebie zachwycił trzech braci. Lech powiedział: „Tego orła białego przyjmuję za godło swojego ludu, a wokół dębu zbuduję gród i od orlego gniazda Gniezdnem go nazwę".

I tak się stało. Lech zbudował gród w pięknej dolinie, Rus powędrował na wschód, zaś Czech na południe.

3. Dzieje pierwszej stolicy Polski

Historia Gniezna łączy się z początkami państwa polskiego. To tu na Wzgórzu Lecha w VIII wieku powstał gród książęcy i podgrodzie. Wcześniej było to miejsce pogańskiego kultu. Pierwszy władca Polski Mieszko I przyjął chrześcijaństwo w Wielką Sobotę 966 r. w Gnieźnie. Gniezno stało się stolicą młodego państwa, ośrodkiem nowej wiary, a także centrum handlowym i rzemieślniczym.

W 1025 r. w Gnieźnie odbyła piewsza koronacja pierwszym królem Polski został Bolesław Chrobry.

W IX w. w bazylice gnieźnieńskiej złożono ciało św. Wojciecha - misjonarza, który podczas głoszenia wiary chrześcijańskiej wśród plemienia Prusów, został przez nich okrutnie zamordowany.

Legenda głosi, że król Polski Bolesław Chrobry wykupił od Prusów ciało św. Wojciecha za taką ilość złota, ile ważyło jego ciało. Od tamtej pory św. Wojciech jest pierwszym patronem kościoła w Polsce.

W 1000 r. odbył się zjazd gnieźnieński - wydarzenie ważne politycznie, na które przybył cesarz niemiecki Otton III. Od tego momentu Gniezno stało się siedzibą arcybiskupstwa, a świątynię, w której złożono relikwie św. Wojciecha, wyniesiono do rangi katedry.

Katedra gnieźnieńska była świadkiem kolejnych koronacji:

w 1025 roku Mieszka II, w 1076 roku Bolesława Śmiałego, w 1295 roku Przemysława II, w 1300 roku Wacława II.



Katedra Gnieźnieńska- miejsce koronacji pięciu królów Polski
Гнезненский Кафедральный собор место коронации пяти польских королей.

Niestety, najazd czeski sprawił, że gród został bardzo zniszczony, zaś katedra ograbiona, dlatego też w 1038 r. przeniesiono stolicę z Gniezna do Krakowa. Gniezno pozostało jednak miejscem kultu chrześciańskiego, związanego ze św.Wojciechem. Z czasem stało się stolicą chrześcijaństwa, do której zmierzały rzesze pielgrzymów.

W XII w gród otrzymał prawa miejskie. W 1331 r. miasto zostało zniszone przez Krzyżaków, ponownie rozkwitło za panowania Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły.

Rozwijał się handel i rzemiosło. Kolejne wojny, pożary i epidemie niszczyły miasto. Dopiero w XVIIIw rozpoczęła się jego odbudowa.

W 1768 r. Gniezno stało się stolicą województwa.

Wraz z II rozbiorem Polski (1793 r.) Gniezno znalazło się pod panowaniem Prus. W latach 1807-1815 wchodziło w skład w Księstwa Warszawskiego.

Wybudowanie kolei żelazanej w 1872 r. ożywiło rozwój miasta. Po odzyskaniu niepodległości w 1918r. (koniec I wojny światowej) miasto stało się siedzibą władz powiatowych i prężnym ośrodkiem oświatowym. W czasie II wojny światowej (1939-1945) w katedrze urządzono salę koncertową, zniszczono pomnik I - go króla Polski Bolesława Chrobrego, stojący przed świątynią.

Okupacja hitlerowska zakończyła się 21.01.1945. Przed katedrą znowu stanął pomnik Bolesława Chrobrego.

W latach 90-tych XX wieku sytuacja gospodarcza miasta stabilizuje się. Rozwija się branża spożywcza i odzieżowa, inwestują zagraniczne firmy, powstają nowe osiedla. Gniezno utrzymuje kontakty z miastami partnerskimi z Niemiec, Danii, Holandii, Szwecji, Francji, Włoch, Węgier. Jest także uczestnikiem krajowych i zagranicznych imprez targowych i turystycznych.

4. Trzeba zobaczyć

Katedra Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny to trójnawowy kościół z XIV wieku, wybudowany w stylu gotyckim na miejscu starej romańskiej świątyni. Znajdują się tu w srebrnym relikwiarzu szczątki św. Wojciecha (spoczywające w katedrze od 999 roku). Są tu także liczne zabytkowe nagrobki . Katedra słynie również z Drzwi Gnieźnieńskich, jednego z najcenniejszych zabytków w Polsce. Drzwi, wykonane z brązu , pochodzą z XII wieku i przedstawiają osiemnaście scen z życia i początków kultu św. Wojciecha. W Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej zobaczyć można cenne rękopisy , między innymi Złotą Bullę Gnieźnieńską - najstarszy zabytek języka polskiego.

W Muzeum Początków Państwa Polskiego można zobaczyć materiały, dokumenty, eksponaty związane z początkami państwowości polskiej oraz kulturą średniowiecza.

Możecie Państwo poszerzyć swoją wiedzę o pierwszej polskiej stolicy korzystając z następujących pozycji, znajdujących się w biblioteczce „Polonii":

*Олгерд Будревич, **Польша первое знакомство**, Варшава 2000*
D. Kaczorowski, A Opoka, P. Pierściński, S. Tarasow
***Zabytki architektury polskiej**, Warszawa 1998*
*W. Fijałkowski, S., K., R. Jabłońscy, **Polska**, Warszawa 1998*
*M. i A. Mikołajczakowie, **Bajeczne dzieje Polski**, Warszawa 2001*

Aleksandra Majdzińska

ГОРОД ЛЕХА - ГНЕЗНО

1.Это надо знать

Население - 70 тысяч.

Герб. На красном фоне - белый орел с золотыми когтями и золотым клювом, обращенным влево. Герб увенчан золотой короной.

Географическое положение. Гнезно, один из больших городов Великопольских, расположен на основной трассе, простирающейся с севера на юг. Является также главным городом Пястовской дороги, протянувшейся от Познани до Иноврoцлава, дороги, связанной с началом польской государственности.

Каждый год в Гнезно, в старинный польский город Велькопольски, прибывает множество туристов.

Город лежит посреди озёр, в 50 км от Познани, столицы Велькопольски. В Гнезно также есть три озера: Виняры, Елонек и озеро Ченстоховское.

2.История основания Гнезно

Легенда о возникновении Гнезно - это одновременно и повесть об образовании польского государства. Давным-давно жили три брата: Лех, Чех и Рус. Странствовали они по лесам, пробивались через пущи и незнакомые чащи. Братья искали плодородную землю, где могли бы обосноваться. Однажды пуща, через которую они шли, начала редеть; у ног Леха, Чеха и Руса распростёрлась красивая плодородная долина, окружённая холмами и озёрами. Вдруг с самого высокого холма взлетела птица. Это был белый орёл, который свил своё гнездо на старом, одиноком дубе, растущим на холме. Вид парившего в небе белого орла очаровал братьев. Лех сказал: «Этого белого орла я принимаю как герб своего народа, а вокруг дуба построю город и назову его Гнезно в честь орлиного гнезда». Так и случилось. Лех построил город в прекрасной долине, Рус отправился на восток, а Чех - на юг.

3.История первой столицы Польши

История Гнезно связана с началом образования польского государства. Здесь, на холме Леха, в VIIIв. возник княжеский



Drzwi Gnieźnieńskie- dzieje życia św. Wojciecha
Гнезненские Двери с историей жизни св. Войцеха

город и пригород. Раньше это было местом языческого культа. Первый правитель Польши Мешко I принял христианство в Гнезно в Великую Субботу 966г. Гнезно стал столицей молодого государства, средоточием новой веры, а также торговым и ремесленным центром.

В 1025г. в Гнезно прошла первая коронация, и королём Польши стал Болеслав Храбрый.

С IXв. в гнезненской базилике покоится прах миссионера св. Войцеха, который во время проповедования христианской веры среди прусских племен был жестоко убит. Как гласит легенда, король Польши Болеслав Храбрый выкупил у пруссов тело св. Войцеха, за которое было отмерено столько золота, сколько весило его тело. С этого времени св. Войцех является первым покровителем Церкви в Польше.

В 1000г. произошло важное политическое событие: гнезненский съезд, на который прибыл немецкий император Отто III. С этого времени Гнезно стал резиденцией архиепископства, а святыня с мощами св. Войцеха была возведена в ранг Кафедрального собора.

Гнезненский Кафедральный собор стал свидетелем очередных коронаций: в 1025г.- Мешком II, в 1076г.- Болеслава Смелого, в 1295г.- Пшемыслава II, в 1300г.- Вацлава II.

К сожалению, во время нашествия чехов город был разрушен, а собор ограблен. Поэтому в 1038г. столица была перенесена из Гнезно в Краков. Однако город Гнезно оставался местом христианского культа, связанного с именем св.Войцеха. Со временем город стал столицей христианства, куда направлялись толпы паломников.

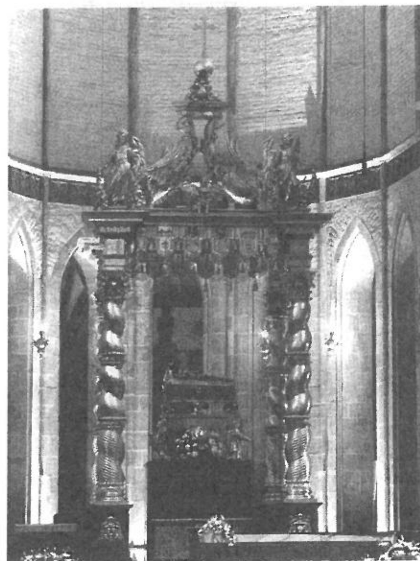
В XIIв. Гнезно получил статус города. В 1331г. город был уничтожен крестоносцами. Период расцвета наступил во времена царствования Казимежа Великого и Владислава Ягелло. Развивались торговля и ремёсла...

Очередные войны, пожары и эпидемии уничтожили город. И только в XIIIв. началось его восстановление. В 1768г. Гнезно стал столицей воеводства. Во время II раздела Польши (1793г.) Гнезно оказался во власти Пруссии.

В 1807-1815гг. город входил в состав Варшавского Княжества. Строительство железной дороги в 1872г. внесло оживление в развитие города. После обретения независимости в 1918г. (конец I мировой войны) город стал резиденцией уездных властей и активным просветительским центром.

Во время II мировой войны Гнезненский Кафедральный собор использовался как концертный зал, а стоявший перед собором памятник первому королю Польши Болеславу Храброму был уничтожен. Гитлеровская оккупация закончилась 21 января 1945г. И перед Кафедральным собором вновь встал памятник Болеславу Храброму.

В 90-ых г.г. экономическое положение города стабилизируется. Благодаря инвестициям заграничных фирм, развиваются пищевая и легкая промышленность, появляются новые микрорайоны. Гнезно поддерживает контакты с городами - побратимами Германии, Дании, Голландии, Швеции, Франции, Италии, Венгрии, а также является участником отечественных и заграничных туристических и торговых мероприятий.



Relikwie św. Wojciecha
Реликвии св. Войцеха

4.Нужно увидеть

Кафедральный собор Успения Пресвятой Девы Марии, - это трёхнефный костёл XIVв. готического стиля, построенный на месте старой романской святыни. Здесь с 999г. в серебряной раке хранятся останки св.Войцеха, а также многочисленные старинные надгробные памятники. Кафедральный собор славится также своими Гнезненскими Дверьми, одним из ценнейших памятников старины в Польше. Двери, изготовленные из бронзы, сохранились ещё с XIIв. и представляют 18 сцен из жизни и истории начала культа св.Войцеха. В музее гнезненской Архиепархии можно увидеть очень ценные рукописи, в том числе старинную Гнезненскую Золотую Буллу.

В музее зарождения польского государства, можно увидеть материалы, документы, экспонаты, рассказывающие о зарождении польской государственности, а также средневековой культуры.

При желании вы сможете расширить свои знания о первой столице Польши, пользуясь библиотекой «Полонии».

Александра Майджиньска

KTO PYTA, NIE BŁĄDZI

Dobrze wiemy jak trudno odnaleźć drogę w zupełnie nieznanym nam miejscu. Wysiadamy w obcym mieście z pociągu, wychodzimy przed dworzec... I co dalej? Nie wiadomo, w którą stronę pójść. Trzeba zapytać o drogę. Oto kilka prostych zwrotów, które na pewno pomogą w dotarciu do celu podróży.

***Przepraszam, może mi pan/pani pomóc ?**

***Szukam tego adresu...**

***Gdzie jest ulica...**

***Jak dojechać do...**
parku
hotelu
centrum
przystanku
placu
ratusza
kościoła
ambasady

*** Jakim autobusem/tramwajem można dojechać do...**

*** Jakim autobusem/tramwajem dojadę do...**

***Szukam ulicy ...**
kościoła
ambasady
placu
szkoły
schroniska
młodzieżowego

***Jak tam dojść?**
***Jak tam dojechać?**
***Muszę dojechać do ...**
dojść do
***W którą stronę mam iść?**
***Gdzie mam iść?**
***Proszę iść**
***Trzeba iść**
***Musi pani iść**
***Pójdzie pani prosto**
w prawo
w lewo
tam
tu
tędy
w tym kierunku

***Musi pani przejść**
koło sklepu
koło skrzyżowania
obok pomnika
koło teatru
koło dworca kolejowego
koło przystanku

***Chciałabym zadzwonić.**
***Gdzie jest telefon ?**

Opracowała:
Aleksandra Majdzińska

SPRAWDŹ SIEBIE

TEST Z JĘZYKA POLSKIEGO

1. **Choruję ....**
   a) grypą
   b) na grypę
   c) grypę
2. **Czekam .... od koleżanki.**
   a) na telefon
   b) telefona
   c) telefonu
3. **Ten sklep znajduje się .... stronie ulicy.**
   a) na lewej
   b) w lewej
   c) po lewej
4. **Uderzyłem się. Teraz boli .... głowa.**
   a) u mnie
   b) mnie
   c) na mnie
5. **Kiedy idę spać, kładę się do**
   a) łóżka
   b) fotela
   c) krawata
6. **W restauracji .... wino.**
   a) zakazałem
   b) zamówiłem
   c) zapowiedziałem
7. **Proszę dzwonić .... telefonu.**
   a) po temu numeru
   b) pod ten numer
   c) w ten numer
8. **Dziś idę**
   a) na szkołę
   b) do szkoły
   c) w szkołę
9. **Pracuję .... do piątku.**
   a) w poniedziałku
   b) z poniedziałka
   c) od poniedziałku
10. **Pracuję jako nauczyciel. Jestem ....**
    a) nauczyciel
    b) nauczycielem
    c) nauczycielą
11. **Mieszkańcy Chin to ....**
    a) Chińczyki
    b) Chińczycy
    c) Chińcowie
12. **Muszę .... prysznic.**
    a) przyjąć
    b) dostać
    c) wziąć
13. **Lubię tę rybę w ....**
    a) puszce
    b) pudełku
    c) paczce
14. **Zanim zrobię to zadanie, muszę .... o co w nim chodzi.**
    a) umówić się
    b) rozebrać się
    c) zorientować się
15. **Kiedy dasz mi zeszyt, ... go od ciebie.**
    a) weźmę
    b) biorę
    c) wezmę
16. **Codziennie .... na basen.**
    a) idzię
    b) chodzę
    c) idę
17. **Mam .... .**
    a) kot, pies i rybki
    b) kota, piesa i rybki
    c) kota, psa i rybki
18. **Znam Pana .... i Panią ...**
    a) Kowalski, Kowalska
    b) Kowalskiego, Kowalską
    c) Kowalskiemu, Kowalskiej
19. **Nie lubię jeść ....**
    a) kaszą i ryżem
    b) kaszy i ryżu
    c) kasza i ryż
20. **Warszawiacy mieszkają w ....**
    a) Warszawu
    b) Warszaw
    c) Warszawie

Przygotowały: D. Izdebska, A. Majdzińska

POETYCKI PEJZAŻ JESIENNY

Andrzej Bursa

Jesień

Przez złoty park mój pies kosmaty goni
Wiewiórka w liściach rudy orzech chowa
Opowiadaj mi moja mała żono
O srebrnych trąbkach wołających w dąbrowach

Październik z trudem wiąże koniec z końcem
Purpurowa kurteczka nie ukryje biedy
Usiadł sobie w gospodzie pod Nowym Sączem
Żółte piwo pije na kredyt

A gdy ostatnią przepije kapotę
Wymknie się wiatrem i złoty liść przez okno rzuci
Ach opowiadaj opowiadaj mi o tym
Jak oszwabiony szynkarz się zasmucił

Jedzie zima w kożuchu na wozie
Nasze palta ostrą igłą podszywa
Będziemy patrzeć wieczorami w ogień
Jak nastroszył czerwoną grzywę

1955

Edward Stachura

Jesień

Zanurzać zanurzać się
w ogrody rudej jesieni
i liście zrywać kolejno
jakby godziny istnienia

Chodzić od drzewa do drzewa
od bólu i znowu do bólu
cichutko krokiem cierpienia
by wiatru nie zbudzić ze snu

I liście zrywać bez żalu
Z uśmiechem ciepłym i smutnym
a mały listek ostatni
zostawić komuś i umrzeć

Adam Ziemianin

Z synem w oknie

patrzymy wspólnie
na ten sam orzech włoski
jak słonce zawiązuje mu
zielone w koronie loki

widzimy razem
tę samą łąkę
na której czas chwilowo
zamknął się w poziomkę

lecz ja powoli
wyprowadzam się z tej zieleni
i jedną nogą
już wchodzę do jesieni

a tobie który jesteś
jeszcze cały zielony
potrzebny do drogi
but siedmiomilowy

Adam Ziemianin

Wychodzenie do zimy

patrz! orzechy coraz twardsze tej jesieni
wiewiórki ostrzą zęby na rogu księżyca
w ciemnym lesie klęczy na jedno kolano
na obrusie przymrozku - wilczyca

kurczą się rozmowy - od słowa do słowa
herbata nagle zamarza przy stole
krok do zimy prawie nie do uchwycenia
a jednak już bijemy przed nią czołem
telewizor szronem zaszedł nie wiadomo kiedy
szklanka ślizga się jak igła po płycie
słuchamy Vivaldiego "Cztery pory roku"
słyszysz jak mocno bije w nas życie...

Վահան Տերյան (1885-1920)
Բանաստեղծությունների առաջին գիրքն է "Մթնշաղի անուրջներ"-ը , որը նշանակում է երեկոյի երազանքներ: Իր բանաստեղծություններում Տերյանը գովերգել է հայրենիքը՝ Երկիր Նաիրին և հայոց լեզուն, ինչպես նաև իր սրտին հարազատ աշունը: Տերյանը համարվում է աշնան ամենալավ երգիչը:

Ես կգամ, երբ դու մենակ կմնաս
Տրտում իրիկվա ստվերների տակ,
Երբ դու կթաղես տենչերըդ խորտակ
Եվ վհատությամբ երբ կհեռանաս...

Ես կգամ, որպես մոռացված մի երգ,
Հյուսված աղոթքից, սիրուց ու ծաղկից,
Քո մեռած սրտում կլինի թախիծ,
Ես կկանչեմ քեզ դեպի այլ եզերք:

Ես կգամ,երբ դու կլինես տրտում
Երբ երազներըդ հավետ կմեռնեն.
Ձեռքդ կբռնեմ, ցավըդ կըմբռնեմ,
Կըվառեմ ուրիշ լույսեր քո հոգում...

Wahan Terian (1885-1920)
Debiutował tomikiem pt. "Marzenia o zmierzchu". W większości utworów wyrażał swoją miłość do historycznej ojczyzny "Kraju Nairi" oraz języka ojczystego. Większości odbiorców kojarzy się z lirykami wychwalającymi piękno ormiańskiej jesieni

Ja przyjdę, gdy pozostaniesz sama
W cieniach smutnego, ciemnego wieczora,
Kiedy odejdziesz w rozpaczy ode mnie,
Kiedy pochowasz daremne pragnienia...

Ja przyjdę jak pieśń zapomniana i smutna
Pleciona z kwiatów, miłości, modlitwy,
W twym sercu jest tylko tęsknota jedna,
Dlatego cię wołam na inne przestrzenie.

Ja przyjdę, gdy będziesz zupełnie samotna.
Wezmę twoje ręce, ból zrozumiem ja,
I w twojej duszy zapalę światło,
Ja przyjdę, gdy umrą na zawsze marzenia...

Wisława Szymborska

Pamięć nareszcie

Pamięć nareszcie ma czego szukała.
Znalazła mi się matka, ujrzał mi się ojciec.
Wyśniłam dla nich stół, dwa krzesła. Siedli.
Byli mi znowu swoi i znowu mi żyli.
Dwoma lampami twarzy o szarej godzinie
błyśli jak Rembrandtowi.

Teraz dopiero mogę opowiedzieć,
w ilu snach się tułali, w ilu zbiegowiskach
spod kół ich wyciągałam.
W ilu agoniach przez ile mi lecieli rąk.
Odcięci odrastali krzywo.
Niedorzeczność zmuszała ich do maskarady.
Cóż stąd, że to nie mogło ich poza mną boleć,
Jeśli bolało ich we mnie.
Śniona gawiedź słyszała, jak wołałam mamo
do czegoś, co skakało piszcząc na gałęzi.
I był śmiech, że mam ojca z kokardą na głowie.
Budziłam się ze wstydem.

No i nareszcie.
Pewnej zwykłej nocy.
Z pospolitego piątku na sobotę
tacy mi nagle przyszli, jakich chciałam.
Śnili się, ale jakby ze snów wyzwoleni,
posłuszni tylko sobie i niczemu już.
W głębi obrazu zgasły wszystkie możliwości,
Przypadkom brakło koniecznego kształtu.
Tylko oni jaśnieli piękni, bo podobni
Zdawali mi się długo, długo i szczęśliwie.

Zbudziłam się. Otwarłam oczy.
Dotknęłam świata jak rzeźbionej ramy.

Վիսլավա Շիմբորսկա

Հիշողությունը վերջապես

Հիշողությունը վերջապես ունի այն,ինչ փնտրում էր:
Գտնվեց մայրս, տեսա հորս:
Երազացրի նրանց համար սեղան, երկու աթոռ : Նստեցին:
Նորից մերոնք էին ու մենք նորից ապրում էինք:
Երկու դեմք լապտեր մոխրագույն ժամում
լուսարձակվում էին որպես Ռեմբրանդտի նկար:

Հիմա միայն կարող եմ պատմել,
Քանի երազով են թափառել, քանի ամբոխի միջից
ու անիվների տակից եմ դուրս քաշել նրանց,
քանի հոգեվարքում քանի անգամ են ձեռքերիս վրայով թռչել:
Կտրված՝ նրանք ծուռ էին աճում:
Անհեթեթությունը նրանց զգեստավորվել էր պարտադրում:
Հետո ինչ, որ դա չէր կարող չցավալ,
Քանզի նրանք էին ցավում իմ մեջ:
Երազիս եկած խառնամբոխը լսում էր, ինչպես էի կանչում մորս
Մի բանի մոտ, որ թռչկոտում էր ու ծվծվում ճյուղի վրա:
Եվ եղավ ծիծաղ, որ հայր ունեմ՝ գլխին աստղանիշ:
Արթնացա ամոթով:

Դե, ու վերջապես:
Սովորական գիշեր,
շաբաթային ուրբաթ՝ լույս շաբաթվա,
այնպիսիներն ինձ հառնեցին հանկարծ, որոնց ուզում էի:
Երազումս էին, բայց կարծես երազներից հանված,
Հնազանդ՝ բացառապես իրենք իրենց և ոչնչի արդեն:
Նկարի խորքում հանգան բոլոր հնարավորությունները,
Դիպվածին պակասում էր անհրաժեշտ ձև:
Միայն նրանք էին ճառագում՝ սիրուն, որովհետև նման էին:
Երազումս մնացին երկա՜ր, երկա՜ր ու երջանիկ էին:

Արթնացա: Բացեցի աչքերս:
Հպվեցի լույսին՝ որպես հղկված շրջանակի:

Թարգմանությունը՝ Նաիրա Մախչանյան
Tłumaczenie: Naira Machcianjan

Maria Sławska
Urodziła się w Strzelcach Opolskich. Wydała trzy zbiory poetyckie: " Wiersze miłosne", "Jesteś moim milczeniem", "Na gałązce snu". Jej utwory kontynuują tradycję polskiej poezji miłosnej.

Mowo ojczysta

mowo moja ojczysta
ty pozwalasz mi
nazywać rzeczy
ich imieniem:
pole polem
a niebo niebem
ty jesteś dźwiękiem
modlitwą matki i ojca
dziada, pradziada
jesteś drzewem
które
zakorzenia się
w mym sercu
głęboko
Mowo moja ojczysta
ty otwierasz mi
Księgę znaczeń
A ja
zanurzam się w niej
jak w rzece.

Մարիա Սլավսկա
Ծնվել է Ստժելցե Օպոլսկե քաղաքում: Հրատարակվել է նրա բանաստեղծությունների երեք ժողովածու՝ "Սիրային բանաստեղծություններ", "Դու իմ լռությունն ես", "Երազի ճյուղերի վրա": Նրա ստեղծագործությունները լեհական սիրային պոեզիայի ավանդույթների շարունակությունն են:

Հայրենի խոսք

Խոսք իմ հայրենի
դու թույլ ես տալիս
իրերն անվանել
իրենց անունով՝
դաշտը - դաշտ
երկինքը - երկինք
դու ձայնն ես
աղոթքի հոր և մոր
պապերի
ծառն ես
որն
արմատներ ունի
իմ սրտի
խորքում
Խոսք իմ հայրենի
դու գիրքն ես
բացում իմաստության
իսկ ես սուզվում եմ այնտեղ
ինչպես խորքը գետի:

Թարգմանությունը ՝ Անահիտ Հակոբյան
Tłumaczenie: Anahit Hakopian

Հովհաննես Թումանյան (1869-1923)
Գրել է և մեծերի, և փոքրերի համար: Առավել հայտնի են նրա "Գիքորը", "Շունն ու կատուն", ինչպես նաև "Անուշ", "Փարվանա", "Քաջ Նազար" երկերը և բազմաթիվ քառյակներ:

Howanes Tumanian (1869-1923)
Swoje najbardziej znane utwory napisał przed 35 rokiem życia. Pisał dla dorosłych i dzieci. Najbardziej są znane "Gikor", "Pies i kot", "Anusz", "Parwana", "Śmiały Nazar" i bardzo wiele czterowersów.

ՀԱՅՈՑ ԼԵՌՆԵՐՈՒՄ

Մեր ճամփեն խավար, մեր ճամփեն գիշեր,
Ու մենք անհատնում
էն անլույս մըթնում
Երկա՞ր դարերով գընում ենք դեպ վեր
Հայոց լեռներում,
Ղըժար լեռներում:

Տանում ենք հընուց մեր գանձերն անգին,
Մեր գանձերը ծով,
Ինչ որ դարերով
Երկնել է ծընել մեր խորունկ հոգին
Հայոց լեռներում,
Բարձըր լեռներում:

Բայց քանի անգամ շեկ անապատի
Օրդուները սև
Իրարու ետև
Եկա՞ն զարկեցին մեր քարվանն ազնիվ
Հայոց լեռներում,
Արնոտ լեռներում:

Ու մեր քարվանը շըփոթ, սոսկահար,
Թալանված, ջարդված
Ու հատված հատված
Տանում է իրեն վերքերն անհամար
Հայոց լեռներում,
Սուգի լեռներում:

Ու մեր աչքերը նայում են կարոտ՝
Հեռու աստղերին,
Երկընքի ծերին
Թե ե՞րբ կըբացվի պայծառ առավոտ՝
Հայոց լեռներում,
Կանաչ լեռներում:

W ORMIAŃSKICH GÓRACH

Droga nasza mglista, droga przez noc,
A my w samotności
Przez mgłę i ciemności,
Przez długie wieki do szczytów idziemy
W ormiańskich górach,
W surowych górach.

Niesiemy od wieków, najdroższe skarby,
Skarby nasze liczne,
Które, przez wieki
Zrodzone duszą, duszą narodu,
W ormiańskich górach,
W wysokich górach.

Ile razy rzucały się z gorących pustyń
Ordy czarne na nas,
Ordy straszne
Szarpały spokojną karawanę naszą
W ormiańskich górach,
W krwawych górach.

Zrabowana, rozbita karawana nasza
Miotając się zmęczona,
Niosąc rany swoje
Szukała drogi
W ormiańskich górach,
Bolesnych górach.

Patrzymy, nie odrywając tęskniących oczu,
Na gwiazdy dalekie,
Na krańce nieba...
Kiedy w końcu zabłyśnie świt dla nas
W ormiańskich górach,
W zielonych górach...

Tłumaczenie: Anahit Hakopian
Թարգմանությունը՝ Անահիտ Հակոբյան

Համո Սահյան

Hamo Sahia

Ես Հայաստանն եմ

Իմ արմատները ...
Քարերի մեջ են
Իմ արմատները:
Նախաստեղծ ու բիրտ
Հավիտենության
Դարերի մեջ են
Իմ արմատները ...

Իմ սաղարթները ...
Սարերի մեջ են
Իմ սաղարթները :
Անաղարտ ու կիրթ
Հավիտենության
Արևի մեջ են
Իմ սաղարթները ...

Այս ես եմ: Այսքանն եմ:
ես Հայաստանն եմ:

Jestem Armenią

Moje korzenie ...
Korzenie moje są w kamieniach
W strasznej wieczności
W wiekach okrutnych są
Korzenie moje ...

Moje gałęzie ...
Gałęzie moje są w górach i w słońcu
W wieczności czystej
I przezroczystej
Gałęzie moje ...

To ja jestem. Tyle jestem.
Jestem Armenią.

Tłumaczenie: Naira Machcianja
Թարգմանությունը՝ Նաիրա Մախչանյա

GRA SREBRNYCH CIENI



Pierwsze Damy RP i RA na wystawie Gurgena Gadaczika
Первые Леди ПР и РА на выставке Гургена Гадачика

GURGEN GADACZIK reżyser, operator filmowy, dyrektor filmowego centrum "Teatr", człowiek twórczy, utalentowany; twórca oryginalnych, osobliwych, prezycyjnych form plastycznych, które porażają nas wszystkich nie tylko bogactwem swej fantazji, ale i głębokim sensem filozoficznym, niekiedy i drugim dnem, podobnym satyrom.

...Kaukaz XIX wiek. Polską targa powstanie, którego skutkami są represje, zsyłki w głąb Rosji, na Syberię, Kaukaz.

Wśród dziesiątków tysięcy Polaków, zesłany na Kaukaz został również dziadek Gurgena. Nie na własne życzenie Józef Gadaczyk, wojskowy lekarz, znalazł się w małej miejscowości Mec Parni w Armenii (niedaleko od Spitaka), gdzie do dnia dzisiejszego ludzie przekazują z pokolenia na pokolenie wspomnienie o tym człowieku - Polaku lekarzu, który swoją drugą ojczyznę odnalazł w Armenii i który zawsze, nieustannie pomagał mieszkańcom całego regionu; wszystkim, którzy potrzebowali jego pomocy.

Ojciec Gurgena - Stanisław Gadaczyk mieszkał w Giumri (dawniej: Aleksandropol, później Leninakan). Przeżył on tragiczne trzęsienie ziemi w 1988 roku. Trudne były ostatnie lata jego życia. Wokół bieda, gruzy, życie w barakach, ale „Stasik"jak czule nazywali go kochający ludzie, nigdy nie tracił hartu ducha, do ostatniej chwili swojego życia (zmarł 2 lata temu) pozostał człowiekiem wielkodusznym, życzliwym, gotowym przyjść z pomocą potrzebującym go ludziom w każdej chwili.

Gurgen niewątpliwie po swoim dziadku i ojcu jest życiowym optymistą, człowiekiem pełnym twórczej energii, umiejącym widzieć i rozumieć drugiego człowieka, znaleźć wspólny język z innymi . To wszystko bez wątpienia znalazło odbicie w jego twórczości. Życie Gurgena jako reżysera i operatora filmowego jest bardzo bogate i różnorodne: ogromny krąg znajomych wśród działaczy teatralnych i znakomitych artystów, częste podróże do różnych krajów, nieustanny ruch...

Twórczość Gadaczika zaczęła rozwijać się szczególnie silnie po ustanowieniu, jak często mawia: „epoki suwerenności". Jak mawia sam Gurgen, impulsem, który popchnął go ku twórczości stricte plastycznej, była zawiść reżysera uzależnionego w swej pracy od wpółpracowników wobec samodzielnych artystów i ich absolutnej wolności tworzenia.

Na początku lat 90-tych Gadaczik robiąc filmy o teatrze i jego działaczach, zaczyna filmować również artystów- plastyków. W tym czasie Gurgen posiada już zgromadzoną wideotekę pt. „Sztuka Armenii" przestawiającą twórczość 104 artystów malarzy, a także kolekcję sfilmowanych przez siebie ponad 150 spektakli teatralnych - która wchodzi obecnie w skład zbioru Związku Działaczy Teatralnych Armenii. Ten bogaty materiał zebrany przez Gadaczika, stanowi nie tylko niezaprzeczalną wartość jako część bogatej ormiańskiej kultury, ale jest również niezwykle przydatny jako pomoc dydaktyczna dla teatralno-plastycznych uniwersytetów.

Na początku lat 90-tych pojawia się u Gurgena pomysł stworzenia własnego „teatru" teatru kształtów, obrazów, małych ludzi.

W chwili podniesienia kurtyny w tym „teatrze" wchodzimy w przedziwny świat małych ludzi, którzy samymi sobą stwarzając magiczną atmosferę, żyją nią.

Spawarka oraz ołów stały się fundamentem, na którym Gagaczik oparł serię swoich dzieł oraz stworzył oryginalne miniatury w formie okrągłych płaskorzeźb.

Zawładnąwszy po mistrzowsku tą techniką, artysta począł wykorzystywać również inne materiały i stopy metali.

Opisując twórczość Gagaczika specjaliści podkreślają, iż precyzyjna plastyka oparta na maleńkim elemencie jako podstawie, była zawsze bardzo wysoko ceniona, gdyż odbijała w sobie złożoność skomplikowanej natury ludzkiej i jako taka znajdowała się zawsze blisko człowieka.

Sztuka Gadaczika wyraża znakomicie charakter swego twórcy formą i nastrojem kameralności i intymności.

„Wielość w małym " tę łacińską mądrość można zastosować opisując sztukę Gurgena: różnorodność, wielobarwność treści i sensów, zawierających się w maleńkiej, precyzyjnej formie.

Wiele ze swych dzieł zgromadził artysta w cykle tematyczne, jak choćby: „Alegoria", „ Teatr", „Błazny", „Lot", „Matador", „Balet", „Zodiaki", „Narodziny planety". Nierzadko te malutkie formy zawierają w sobie ogromną siłę, jak np. „Pięta", „Matador", „Lot miłości", „Ikar", „Wzlot" i inne.

Kształt „Emigracji" to wzlatujące gromadnie, w jednej linii ptaki, z których ostatni ogląda się smutno za siebie, patrząc na opuszczaną przez siebie ziemię. „Emigracja" jest więc symbolem ormiańskiego losu: nieustabilizowanego, wędrownego, bez korzeni...

Twórczość Gadaczika wywołuje duże zainteresowanie, a w ciągu ostatnich lat również i wśród mistrzów jubilerów. Gurgen był uczestnikiem dwóch międzynarodowych wystaw: „Sztuka jubilerska" 1998 i 1999.

Mistrz maleńkich form żartując nazywa swą twórczość „gugizmem" od imienia: Gurgen-Gugo.

Gadaczik przedstawia odbiorcom sztuki tak w Armenii, jak i poza granicami swój osobisty stosunek do świata, dając im równocześnie rozkosz estetyczną.

W 1999 r. Gadaczik wziął udział w sympozjum pt. „ Polacy w Armenii" zorganizowanym przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, w czasie którego zaprezentował kilka swoich prac. Jego wystawa wywołała zainteresowanie u uczestników konferencji, którzy mieli okazję zobaczyć, poznać i zrozumieć sens twórczości swojego rodaka, żyjącego w dalekiej Armenii.

W czasie wizyty Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego wraz z małżonką w Armenii, Gurgen Gadaczik zapoznał przedstawicieli polskiego establishmentu ze swoją twórczością i wywołał tym u nich duże zainteresowanie. Na wystawie Gadaczika obecne były Pierwsze Damy: Bella Koczarian oraz Jolanta Kwaśniewska. Niedawno, artysta wysłał 4 swoje prace do Warszawy. Wzięły one udział w charytatywnej aukcji, zorganizowanej przez „Wspólnotę Polską". Środki ze sprzedaży wystawionych w czasie aukcji prac licznych autorów zostaną przekazane studentom Polakom, uczącym się w państwach byłego Związku Radzieckiego.

Gurgen ma wspaniałą rodzinę: żona Irena Kamińska, również pochodzenia polskiego filolog angielski, dwóch dorosłych synów, o imionach Aszot i Areg. Areg mieszka obecnie w Polsce, niedawno wrócił jako repatriant do ojczyzny swych przodków . Aszot skończył studia i odbywa obecnie służbę wojskową w Armenii. Bliźniaczy brat Gurgena mieszka w Polsce od dawna i posiada już polskie obywatelstwo.

Czy cała rodzina Gurgena przeprowadzi się do Polski? Możliwe. Nie wątpimy, że właśnie tam zwiększyłyby się możliwości dla jego twórczej pracy.

Ale jedno jest oczywiste . W Armenii swojej drugiej ojczyźnie Gadaczik pozostawi na zawsze po sobie ślad w postaci ogromnego zbioru i ochrony ormiańskiego dziedzictwa teatralnego i malarskiego.

Alla Kuźmińska

ИГРА СЕРЕБРЯНЫХ ТЕНЕЙ



Gurgen Gadaczik z Prezydentem RP Aleksandrem Kwaśniewskim i jego małżonką Jolantą Kwaśniewską.
Гурген Гадачик с Президентом ПР Александром Квасьневским и его супругой Иолантой Квасьневской

Гурген Гадачик - режиссер-оператор, директор видеоцентра «Театр», человек одаренный, творческий, создатель своего особого жанра - искусство малых форм, мелкой пластики, поражает нас всех не только богатством своей фантазии, но и глубоким философским осмыслением своих образов, нередко несущих определённый сатирический оттенок.

... Кавказ. XIX век. Польшу сотрясают восстания, за которыми следуют репрессии, ссылки в отдаленные места царской России - Сибирь, Кавказ, русские глубинки. Среди десятков тысяч поляков был сослан на Кавказ и интернирован дед Гургена (Józef Gadaczik) Юзеф Гадачик. Не по своей воле войсковой фельдшер оказался в местечке Мец Парни (недалеко от Спитака), где до последнего времени, как легенду, передавая из поколения в поколение, люди вспоминали с теплым чувством и благодарностью доктора-поляка, который оказывал медицинскую помощь всей округе, помогая всем, кто нуждался в его помощи, человека, который обрел свою вторую Родину здесь, в Армении.

Отец Гургена, Станислав Гадачик, жил в Гюмри (прежнем Ленинакане, а ещё раньше Александрополе), пережил кошмарное землетрясение 1988 года. Тяжёлыми были последние годы его жизни - кругом разруха, бараки, но до последних своих дней (он умер два года тому назад) Стасик, как его любовно называли все друзья, не терял бодрости духа, оптимизма и всегда оставался человеком великодушным, доброжелательным, готовым прийти на помощь всем в любую минуту.

Гурген, несомненно, унаследовал от своих деда и отца жизненный оптимизм, огромную творческую энергию, способность, желание и умение общаться, умение видеть и понимать людей, что, безусловно, отражалось в его творчестве.



Gurgen Gadaczik i Prezydent RA Robert Koczarian
Гурген Гадачик и Президент РА Роберт Кочарян

Его жизнь как режиссера-оператора богата и разнообразна. Огромный круг общения с театральными деятелями и виднейшими артистами, многочисленные поездки и знакомства с разными странами. Его творчество особенно бурно развивалось после установления, как он говорит, «суверенной» эпохи. По словам Гургена, толчком к творчеству послужила «белая зависть» в отношении художников, которые сами себе голова и могут творить в свое удовольствие в отличие от, положим, телережиссера, связанного со многими людьми и обстоятельствами.

В самом начале 90-х годов Гадачик, помимо съемок видеофильмов о театре и его деятелях, снимает фильмы и о художниках. Он уже составил видеокаталог «Искусство Армении» с именами 104 современных художников. Более 150 спектаклей, отснятых Гадачиком на видеокассеты, насчитывает видеоцентр Союза театральных деятелей Армении.

Этот богатейший материал не только сохраняет для истории часть богатой культуры Армении, но и является прекрасным материалом для преподавания в художественно-театральных вузах.

К началу 90-х относится идея создания своего «театра» - театра образов, театра фигур, театра маленьких людей. И, как бы открывая занавес в этот «театр», мы попадаем в удивительный мир маленьких людей-фигур, которые создают свой климат, которые живут своей жизнью.

Паяльный аппарат и олово стали базой, благодаря которой Гадачик создал свои серии и самостоятельные миниатюры в круглой и рельефной пластике. Виртуозно овладев техникой, он обратился и к другим металлам и сплавам.

Обращаясь к творчеству Гадачика, искусствоведы отмечают, что своеобразная выразительность мелкой пластики издревле очень высоко ценилась, потому что изделия эти находились в непосредственной близости к человеку, вбирая в себя мир его устремлений, симпатий. Психологическая настроенность Гургена отражена как в символах, так и в простых мотивах, нашедших свое воплощение в интимности и камерности этого уникального искусства.

«Многое в малом » - гласит латинская мудрость. Так и в работах Гадачика. Содержание и тематика их разнообразны. Многие сложились в целые тематические циклы, как, например, «Аллегория», «Театр», «Шуты», «Полет», «Матадор», «Балет», «Зодиаки», «Рождение планеты».

Нередко эти удивительные малые формы заключают в себе большую монументальную силу. Среди них «Пьета», «Матадор», «Полет любви», «Икар», «Взлет» и др. А рельеф «Эмиграции» с взмывающей в небо птичьей стаей (с тоскливо обернувшейся птицей в хвосте стаи, покидающей родные места одним штрихом) метафорически подчеркивает нашу сегодняшнюю неустроенность.

Творчество Гадачика вызывает большой зрительский интерес, а в последние годы его работами заинтересовались и золотых дел мастера. Он участник двух международных выставок: «Златоделие-98, «Златоделие-99».

Художник, мастер малых форм (свое творчество он с юмором называет «гугизм», от его имени Гурген - Гуго), он несет людям свое личностное отношение к миру, доставляя истинное эстетическое наслаждение широкому кругу зрителей как в Армении, так и далеко за её пределами.

В 1999 году Гадачик, принимая участие в симпозиуме на тему «Поляки в Армении», организованном в Люблинском католическом университете, ознакомил аудиторию с целым

рядом своих работ.

Его выставка вызвала живой интерес у участников конференции, которые смогли увидеть и понять прекрасные произведения своего сородича, живущего в далекой Армении.

Во время визита в Армению президента ПР Александра Квасьневского с супругой художник ознакомил высокопоставленных гостей со своим творчеством, вызвав у них живой интерес. Его выставку посетили первые леди Польши и Армении Иоланта Квасневская и Белла Кочарян.

Недавно Гадачик послал в качестве подарка в Варшаву четыре свои работы на благотворительный аукцион, организованный обществом «Вспульнота Польска». Вырученные средства от продажи выставленных на аукционе работ различных авторов пойдут на оказание помощи студентам-полякам, обучающимся в странах постсоветского режима.

У Гургена прекрасная семья: жена, Ирена Каминьска, также польского происхождения, филолог, специалист английского языка, два взрослых сына - Арег и Ашот. Арег живет сейчас в Польше, он репатриировался недавно, переехал на Родину своих предков. Ашот, окончив вуз, пока несет воинскую службу в краях, где когда-то жил его дед. Уже много лет брат-близнец Гургена живёт в Польше и является гражданином этой страны. Переселится ли вся семья Гургена в Польшу? Возможно. Не сомневаемся, что Гургену на Родине своих предков предоставится еще больше возможностей для его творчества, ещё богаче станет галерея его образов, его театра маленьких фигур.

Но одно ясно: в Армении он оставит после себя огромный вклад в деле сохранения театрально-художественного богатства страны, которую по праву будет продолжать считать своей второй Родиной.

Алла Кузьминска

WYNALAZCA LAMPY NAFTOWEJ

Farmacja i lampa naftowa! Co wspólnego jest między tymi pojęciami? Człowiek, który w swoim życiu i działalności połączył te pojęcia, mieszkał i zajmował się wynalazkami w Galicji i na Podolu. Jest nim nasz Rodak Ormianin, magister farmacji Ignacy Łukasiewicz. Można przypuszczać, że jego nazwisko pochodzi od popularnego ormiańskiego nazwiska Gukasjan. Jednak przypuszczenie to należałoby potwierdzić naukowo. W Polsce Ignacy Łukasiewicz znany jest również pod imieniem Jana Józefa Ignacego Łukasiewicza.

Polska była jednym z tych krajów, gdzie rzuceni przez los Ormianie i ich potomkowie w ciągu wieków pozyskiwali nową ojczyznę, wnosili swój wkład w historię, kulturę, sztukę, naukę i rozwój przemysłowy tego kraju.

Ignacy Łukasiewicz urodził się 23 marca 1822 roku w miasteczku Zaduszniki (niedaleko od Tarnowa) w rodzinie polskich Ormian. Ukończyć nauki w gimnazjum nie mógł, gdyż rodzice nie byli w stanie tego finansować. Czternastoletni Ignacy musiał więc rozpocząć pracę. Został pomocnikiem aptekarza w jednej z rzeszowskich aptek. Po jakimś czasie, gdy młodzi polscy patrioci zaczęli tworzyć tajne organizacje, mające na celu wyzwolenie Polski spod zaborów i wywalczenie niepodległości, Łukasiewicz wstępuje do jednej z nich i aktywnie uczestniczy w jej działalności. Wyznaczono go na przywódcę powstańców w Rzeszowie. Jednak powstańcze działania nie przyniosły rezultatu władze aresztowały członków organizacji wraz z ich przywódcą. Po upływie dwóch lat Łukasiewicza wypuszczono na wolność z nakazem osiedlenia się we Lwowie. Przepracowawszy jakiś czas w aptece „Pod złotą gwiazdą" jako pomocnik aptekarza wyrusza na studia - najpierw na krakowski, a potem na Wileński Uniwersytet. Nauka przychodzi mu z łatwością i zdobywa wyższe wykształcenie oraz tytuł magistra farmacji. Wróciwszy do Lwowa w 1852 roku przystępuje do badań laboratoryjnych nad właściwościami chemicznymi nafty. Badania rozpoczął z inicjatywy pewnego oberżysty, który zaproponował Łukasiewiczowi organizację przemysłu uzyskiwania wódki z „kamiennej mazi". Twierdził on, że miejscowa ludność z mazi wyciekającej na powierzchnię ziemi otrzymuje po odparowaniu substancję stosowaną przez nich do smarowania osi i kół.Wódkę proponował uzyskiwać z cieczy skraplającej się na pokrywkach naczyń w procesie odparowywania „kamiennej mazi". Propozycja oberżysty nie zrobiła na Łukasiewiczu wrażenia, ale sama ciecz bardzo zainteresowała. Wiedział on, że w szeregu krajów prowadzi się prace zmierzające do uzyskania z nafty niedrogiego bardziej ekonomicznego źródła światła niż stosowane do tej pory. Po wielokrotnych i długich doświadczeniach związanych z destylacją nafty J. Lukasiewicz w 1852 roku otrzymał w swoim laboratorium farmaceutycznym substancję, która w większości spełniała potrzebne wymogi. Równocześnie opracował technologię otrzymywania smarów maszynowych, asfaltu i innych produktów pośrednich przypominających parafinę. Wszystko to stanowiło novum dla europejskiej myśli technicznej. Naftę Łukasiewicz wydobywał z wieży wiertniczej pierwszej w Europie. Udoskonalając ciągle technologię destylacji nafty, projektuje i zakłada rafinerie. Staje się pionierem przemysłu naftowego nie tylko w Polsce, ale również w Europie.

Jednakże dla efektywnego użycia nowego paliwa koniecznym było stworzenie urządzenia, w którym nafta mogłaby palić się równym i jasnym płomieniem. Łukasiewicz przystąpił do konstruowania takiego urządzenia nazwanego później lampą naftową. Pierwsze egzemplarze składały się z blaszanego, cylindrycznego walca, którego górna część zakryta była okienkiem. W marcu 1853 roku przed lwowską apteką znaną pod nazwą „Pod złotą gwiazdą" zebrał się tłum. W mieście rozeszła się wieść, że apteka Mikołajasza jest oświetlona dziwnym, do tej pory nieznanym sposobem.. W tym dniu dokonano prezentacji pierwszej na świecie lampy naftowej skonstruowanej przez Łukasiewicza, która wniosła nowy sposób oświetlenia i była poważnym bodźcem w rozwoju przemysłu naftowego. Od tej pory lampa naftowa zaczyna swój tryumfalny pochód po Europie. W ostatnim dniu czerwca 1853 roku światło lampy naftowej po raz pierwszy oświetliło salę operacyjną lwowskiego szpitala powiatowego. Jak pisano w prasie, operacja przeprowadzona przez chirurga Zaorskiego udała się i pacjent Władysław Cholecki szybko stanął na nogi. Interesujące jest to, że przy operacji asystował sam Łukasiewicz. Dyrekcja szpitala zadowolona z pracy nowego urządzenia zakupiła znaczną ilość nafty. W ten sposób starania Łukasiewicza o właściwe zastosowanie jego wynalazku zakończyły się sukcesem.

O lampie naftowej zaczęła pisać prasa. Jedna z takich lamp zbudowana pod kierunkiem Łukasiewicza przez lwowskiego blacharza Bratkowskiego znalazła się w rękach wiedeńskiego fabrykanta Ditmara.

Doskonale zdając sobie sprawę z wartości tego wynalazku dokonał on nieznanych przeróbek, poprawiając wygląd zewnętrzny lampy. To wystarczyło, aby inni przemysłowcy z Berlina i St. Petersburga zajęli się produkcją lampy i zarzucili nią rynek europejski. Taki był początek zawojowania światowych rynków przez lampę naftową. Łukasiewicz był aktywnym społecznikiem, który wniósł znaczny wkład w życie narodu polskiego. Dzięki jego energii powstały nowe szkoły wiejskie, budowano drogi. Zorganizował on pierwszą w Polsce Kasę Spółdzielczą, która okazywała pomoc pracownikom przemysłu naftowego. Stworzone przez niego organizacje charytatywne pomagały biednym szkołom, internatom i instytucjom medycznym.

Łukasiewicz zmarł w 1882 roku.

Polacy czczą pamięć tego zadziwiającego człowieka. W Krośnie w pałacu biskupim utworzono muzeum, w którym eksponuje się około 300 różnych rodzajów lamp naftowych, w tym kopię pierwszej lampy Łukasiewicza. W Krośnie również, w latach 30 tych postawiono pomnik wynalazcy. Muzeum skansen urządzono w miejscowości Bubrka, gdzie Łukasiewicz postawił pierwszą wieżę wiertniczą.

Od ponad 50 lat w Krakowie działa jedno z największych w Europie muzeów farmaceutyki mieszczące się w 10 salach. Umieszczono tam ponad 1500 eksponatów, jest nawet prawdziwa apteka z połowy XIX wieku. Jednak największym zainteresowaniem cieszy się specjalna sala poświęcona Łukasiewiczowi.

Tam zbajduje się kolba z otrzymaną przez niego po raz pierwszy (w 1853 roku) naftą, a także kollby z destylowaną i niedestylowaną naftą, którą kiedyś stosowano jako lekarstwo. Tam też chronione są rękopisy wynalazcy nafty.

W ostatni dzień czerwca 1973 roku w witrynach wszystkich aptek w Polsce zapalono lampy naftowe. W ten oryginalny sposób Związek Farmaceutów w Polsce uczcił 120. rocznicę skonstruowania przez Łukasiewicza zapomnianej obecnie lampy naftowej.

Polskie Ministerstwo Łączności trzykrotnie wydawało znaczki poświęcone Łukasiewiczowi. Pierwsza seria z portretem wynalazcy na tle zarysu lampy naftowej była wydana w 1960 roku w związku z mającą miejsce w Poznaniu Konferencją Naukową Farmaceutów Polski. Druga seria pocztowa (sześć części) została wydana w 1982 roku w związku ze 100 leciem śmierci wynalazcy. Na jednej z nich przedstawiono portret Łukasiewicza z jedną z jego lamp naftowych. Na pozostałych widnieją lampy z muzeum w Krośnie. Trzeci znaczek z 1994 roku przedstawia otwartą książkę, na której leżą okulary obok zapalonej lampy naftowej. Autorem znaczka jest T. Boguslawski. W Polsce wydano również kartki pocztowe poświęcone Łukasiewiczowi i otwarto muzeum przemysłu naftowego im. J. Łukasiewicza.

Te przejawy szacunku dla farmaceuty i społecznika z miłością chronią filateliści Armenii.

19 lutego r. Senat RP podjął uchwałę w sprawie uczczenia wybitnych osiagnięć Ignacego Łukasiewicza, pioniera światowego przemysłu naftowego i dazowniczego /inicjatywa Komisji Emigracji i Polaków za Granicą/.

Jewdeni Simonian, członek Związku dziennkarzy Armenii.

ИЗОБРЕТАТЕЛЬ КЕРОСИНОВОЙ ЛАМПЫ

Фармацевтика, перегонка нефти и керосиновая лампа! Что общего между этими тремя понятиями? Человек, который в своей жизни и деятельности объединил все три понятия, жил и занимался созидательной деятельностью в исторической области Галиция и Подолии. Им является наш соотечественник, провизор по образованию, магистр фармацевтики Игнаций Лукашевич. Можно предположить, что его фамилия происходит от широко известной армянской фамилии Гукасян. Однако это предположение нуждается в доказательстве. В Польше Игнаций Лукашевич известен также под именем Яна Юзефа Игнация Лукашевича.

Польша - одно из тех государств, где, гонимые волею судеб, армяне и их потомки в течение многих веков обретали новую родину, вносили свою лепту в историю, культуру и искусство, науку и промышленность этой страны.

Родился И. Лукашевич 23 марта 1822 года в городе Задушники (вблизи известного польского города Тарнув) в семье польских армян. Закончить учебу в гимназии ему не удалось: семья была не в состоянии вносить плату за его обучение. Четырнадцатилетнему Игнацию пришлось наняться на работу помощником аптекаря в одной из аптек города Жешув.

Через некоторое время, когда молодые польские патриоты стали создавать подпольные организации по освобождению Польши от иноземного ига и обретения независимости, Лукашевич вступает в одну из них и принимает активное участие в ее деятельности. И.Лукашевича назначают руководителем революционного правительства в Жешуве. Однако попытка восстания там не удалась, и власти арестовывают подпольщиков с их руководителем.

Спустя два года И.Лукашевич был освобожден из-под ареста с разрешением проживания только во Львове. Проработав некоторое время в аптеке «Под золотой звездой», помощник аптекаря направляется на учебу сначала в Краковский, а затем в Венский университет. Учеба дается ему легко, и он успешно завершает свое высшее образование, удостоившись при этом ученой степени магистра фармакологии.

Вернувшись во Львов, он в 1852 году приступил к лабораторным исследованиям свойства нефти. Изыскания эти начались после того, как к Лукашевичу обратился некий трактирщик с предложением организовать производство по получению водки из... «каменного масла». Он утверждал, что местные жители из этого масла, вытекающего на поверхность земли, получают при варке густое вещество, используемое ими для смазки осей колесных пар. Водку же он предлагал перегонять из жидкости, скапливающейся на крышках емкостей, в которых и варят «каменное масло».

Это предложение трактирщика Лукашевича не вдохновило, но сама жидкость его заинтересовала. Ему было известно, что в ряде государств ведутся научные разработки с целью получения из сырой нефти недорогого и эффективного источника света, более экономного, чем используемые в то время светильники.

После многократных и длительных опытов по дистиллированию нефти И.Лукашевич в 1852 году получил в своей аптечной лаборатории вещество, в большей степени отвечающее поставленной им задаче. Наряду с этим он разработал способы получения машинных и смазочных масел, асфальта, а также других попутных продуктов, напоминавших парафин. Все это было ново для технической мысли Европы того времени.

Нефть Лукашевич стал добывать из скважины, которая тоже, по сути дела, явилась первой нефтяной скважиной. Наряду с постоянным усовершенствованием процессов перегонки нефти он проектирует и создает нефтеперерабатывающие заводы. Пожалуй, он оказался пионером и основателем нефтяной промышленности не только Польши, но и Европы.

Однако для эффективного использования нового горючего вещества необходимо было создать устройство, в котором керосин мог бы гореть ровным и ярким светом. Лукашевич приступил к конструированию таких устройств, которые позднее стали известны под названием керосиновых ламп. Первые их конструкции состояли из толстой жестяной цилиндрической трубки, верхняя часть которой была перекрыта слюдяным оконцем.

В марте 1853 года перед львовской аптекой, известной под названием «Под золотой звездой», собралось большое количество людей. В городе стало известно, что аптека Миколаша освещается весьма странным, для того времени совершенно неизвестным, способом. Говоря сегодняшним языком, в этот день состоялась презентация первой в мире керосиновой лампы конструкции И. Лукашевича, которая внесла новшество в освещение помещений и улиц, а также послужила серьезным толчком к созданию нефтяной промышленности.

С этого времени керосиновая лампа начинает свое историческое «шествие» по Европе. 31 июля 1853 года свет керосиновой лампы впервые освещает хирургическую операционную уездной больницы города Львов. Как сообщалось в печати, операция, проведенная хирургом Заорским Владиславу Холецкому, оказалась успешной: больной вскоре встал на ноги. Примечательно, что хирургу в операционной ассистировал сам Лукашевич. В результате руководство больницы, довольное этим осветительным устройством, закупило значительное количество керосина. Так успешно завершились старания И. Лукашевича: дать своему изобретению достойное признание.

О новом изобретении - керосиновой лампе - заговорила пресса. Одна из таких ламп, созданная под руководством И.Лукашевича львовским жестянщиком Братковским, оказалась у венского фабриканта Дитмара. Отлично сознавая ценность этого новшества, он несколько переделал конструкцию лампы, облагородив её внешний вид. Этого было достаточно, чтобы и другие предприниматели в Берлине и Петербурге взялись за новое производство: стали изготовлять в больших количествах такие светильники и «выбросили» их на обширный европейский рынок. С этого и началось завоевание керосиновой лампой международного торгового рынка.

И.Лукашевич был активным общественным деятелем, внесшим большой вклад в жизнь польского народа. Благодаря его энергии в родном краю создаются новые сельские школы, строятся дороги. Он организует первый в Польше нефтяной кооператив, кассу для оказания помощи сотрудникам

предприятий по добыче и переработке нефти. Созданные им благотворительные фонды оказывают материальную поддержку неимущим, медицинским интернатам и учреждениям, школам.

Скончался И.Лукашевич в 1882 году. Польский народ свято чтит память об этой удивительной личности. В городе Кросно в епископском дворце создан своеобразный музей, в котором демонстрируются около 300 видов различных керосиновых ламп, в том числе копия лампы - детища И.Лукашевича. В том же Кросно в тридцатых годах XX столетия был установлен памятник польскому изобретателю. К музею-заповеднику была прикреплена памятная доска, свидетельствующая о том, что именно здесь в, Бубрке, была пробурена И.Лукашевичем первая в Европе нефтяная скважина.

Более 50 лет в Кракове функционирует один из самых больших в Европе аптечных музеев: Музей фармацевтики, занимающий 10 залов. Здесь размещены более 1500 экспонатов, есть даже настоящая аптека середины XIX века. Но, пожалуй, наибольший интерес в этом музее представляет специальный зал, посвященный деятельности И. Лукашевича. В этой экспозиции, в частности, демонстрируется колба с полученной им впервые в 1853 году нефтью, а также колбы с неочищенной и очищенной нефтью, применявшейся в свое время в качестве лекарства. Здесь же хранится собрание рукописей И.Лукашевича.

31 июля 1973 года в витринах всех польских аптек были зажжены керосиновые лампы. Таким своеобразным, неординарным образом Фармацевтическое общество Польши отметило 120-летие создания И.Лукашевичем ничем не примечательной, и, более того, преданной ныне забвению, керосиновой лампы.

Трижды почтовое ведомство Польши издавало почтовые марки, связанные с увековечением памяти И. Лукашевича. Первая из почтовых миниатюр с его портретом на фоне символического силуэта керосиновой лампы была выпущена в 1960 году в связи с проводившимся в Познани научным съездом фармацевтов. Вторично почтовое ведомство страны издало в 1982 году серию из 6 почтовых миниатюр, посвященную 100-летию со дня смерти изобретателя. На одной из них изображен портрет аптекаря и одна из его керосиновых ламп. На остальных - лампы из коллекции музея в Кросно.

Третья марка - 1994 года, на ней развернутая книга, лежащая перед зажженной керосиновой лампой. Автор миниатюры - художник Т. Богуславский. В Польше были изданы и почтовые карточки, посвященные И. Лукашевичу и Музею нефтяной промышленности им. И. Лукашевича. Эти знаки внимания и уважения к фармацевту, изобретателю и общественному деятелю с любовью хранят филателисты Армении.

Евгений Симонян, член Союза журналистов Армении.

Wszystkich Świętych

Od dawien dawna zmarłym oddawano cześć szczególną. W Polsce dniem pamięci o zmarłych jest 1 listopada - Wszystkich Świętych oraz Zaduszki (2 listopada). W te dni ludzie tłumnie odwiedzają cmentarze, modlą się, przyozdabiają groby chryzantemami, zapalają znicze - bo światło pomaga zmarłym, symbolizuje nieśmiertelność duszy.

Pierwszego listopada na cmentarzach odprawiana jest msza święta. W pierwszy listopadowy wieczór nad nekropoliami w Polsce unosi się łuna od zapalonych na mogiłach lampek. Tego dnia na starych zabytkowych cmentarzach znani ludzie prowadzą wśrod odwiedzających kwesty na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków.



Aleksandra Majdzińska



День Всех Святых

С давних времён умершим отдавались особые почести. В Польше Днём памяти усопших считается 1 ноября День Всех Святых и 2 ноября - День поминовения усопших.

В эти дни люди посещают кладбища, молятся, украшают могилы хризантемами, зажигают лампадки, свет которых символизирует бессмертие души.

Первого ноября на кладбищах проводится месса. А вечером вспыхивает зарево от зажженных на могилах лампадок. В этот день на старинных кладбищах известные люди проводят сбор пожертвований среди посетителей на обновление исторических надгробных памятников.

Օր Ողջ Սրբերի

Դեռ շատ վաղուց մահացածները հատուկ հարգանքի են արժանացել:

Լեհաստանում նոյեմբերի 1-ը համարվում է Օր ողջ Սրբերի, իսկ 2-ը Օր Հիշատակի մեռելոց:

Այս օրերին մարդիկ այցելում են գերեզմանոցներ, աղոթում են, շիրիմները զարդարում ոսկեծաղիկներով, կանթեղներ վառում, քանզի լույսն օգնում է ննջեցյալներին ու խորհրդանշում հոգու անմահություն:

Նոյեմբերի 1-ին գերեզմանատներում պատարագ է անցկացվում, իսկ երեկոյան բռնկվում է վառված կանթեղների հրացոլք:

Այդ օրը որոշ գերեզմանատներում անվանի մարդիկ նվիրատվություն են հավաքում այցելուներից հնամյա տապանաքարերի վերանորոգման համար:

PODSTAWOWE INFORMACJE ZWIĄZANE Z WPROWADZENIEM NOWYCH REGULACJI PRAWNYCH W SPRAWACH CUDZOZIEMCÓW

Z dniem 1 września 2003 wejdą w życie: ustawa z dnia 13 czerwca 2003 o cudzoziemcach oraz ustawa z dnia 13 czerwca 2003r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Powyższe ustawy przewidują szereg nowych rozwiązań w sprawach cudzoziemców, a do najistotniejszych należą następujące regulacje:

W zakresie pobytu na podstawie wiz pobytowych:

- łączny okres pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie wiz pobytowych nie będzie mógł przekroczyć 3 miesięcy, w okresie 6 miesięcy, liczonych od dnia pierwszego wjazdu (wizy krótkoterminowe), oraz 1 roku w okresie ważności wizy (w przypadku wizy długoterminowej).

- nie będzie co do zasady możliwości uzyskiwania wiz pobytowych, w tym kolejnych wiz, na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedłużanie wiz pobytowych w kraju będzie możliwe tylko w sytuacji wystąpienia zdarzeń niezależnych od woli cudzoziemca i niemożliwych do przewidzenia w chwili wydawania wizy. Okres pobytu na podstawie przedłużonej wizy nie będzie mógł przekroczyć okresu pobytu przewidzianego dla danego typu wizy.

Cudzoziemcy, którzy wystąpią do właściwego wojewody z

wnioskiem o wydanie kolejnej wizy przed dniem 1 września 2003 r. będą mogli je uzyskać (w razie spełnienia wymaganych warunków ustawowych), natomiast cudzoziemcy, którzy w dniu 1 września 2003r. będą przebywali na terytorium Polski na podstawie wiz będą musieli wyjechać przed upływem okresu pobytu przewidzianego w wizie i ewentualnie wystąpić o wydanie wizy do konsula za granicą (o ile nie zostanie w ten sposób przekroczony okres pobytu przewidziany dla danego typu wizy) lub wystąpić do właściwego organu o udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony.

W zakresie udzielania zezwoleń na zamieszkanie na czas oznaczony oraz zezwoleń na osiedlenie się:

- nastąpi generalne odejście od zasady uznaniowości w/w zezwoleń.

-liberalizacji ulegną przepisy dotyczące cudzoziemców pozostających w związkach małżeńskich z obywatelami polskimi.

- zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony udzielane będzie w sytuacji, gdy podstawy ubiegania się o jego udzielanie będą uzasadniać zamieszkiwanie cudzoziemca w Polsce przez okres dłuższy niż 3 miesiące. Zezwolenie to udzielane będzie każdorazowo na okres niezbędny do realizacji celu pobytu cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, nie dłużej niż 2 lata.

- niewykonanie obowiązku opuszczenia terytorium Polski w przypadkach określonych w ustawie o cudzoziemcach (przede wszystkim przed upływem okresu pobytu oznaczonego w wizie oraz okresu ważności wizy, terminu ważności zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony oraz przed upływem okresu pobytu bezwizowego, w sytuacji, gdy cudzoziemiec nie uzyskał przedłużenia wizy, zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony w tym kolejnego, lub zezwolenia na osiedlenie się) będzie podstawą odmowy udzielania zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony.

- wykorzystanie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony do realizacji innego celu niż ten, dla którego zostało udzielone będzie podstawą cofnięcia tego zezwolenia.

Przewidziane jest wprowadzenia nowej instytucji o nazwie „zgoda na pobyt tolerowany":

- zgoda na pobyt tolerowany udzielana będzie cudzoziemcom, których nie można wydalić z terytorium Polski, z uwagi na wystąpienie okoliczności ściśle określonych w ustawie o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

- decyzje w w/w sprawach będą podejmowane z urzędu, natomiast w przypadku niedopuszczalności lub odmowy ekstradycji cudzoziemca na jego wniosek.

- z dniem 1 września 2003 r. zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony udzielone na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 25 czerwca 1997r. o cudzoziemcach (t.j. Dz.U. z 2001r., Nr 127, poz. 1400 z późn. zm.) staną się decyzjami w sprawie udzielania zgody na pobyt tolerowany.

Inne istotne regulacje:

- złożenie w toku postępowania o wydanie wizy, udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, oraz zezwolenia na osiedlenie się wniosku lub dołączenie dokumentów zawierających nieprawdziwe dane osobowe lub fałszywe informacje, zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy albo podrobienie lub przerobienie dokumentu w celu użycia za autentyczny bądź używanie takiego dokumentu za autentyczny spowoduje odmowę wydania wizy, oraz udzielenie w/w zezwoleń albo unieważnienie wizy oraz cofnięcie w/w zezwoleń,

- wprowadzona zostanie możliwość zalegalizowania pobytu cudzoziemcom, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest nielegalny i przebywającym na tym terytorium nieprzerwanie co najmniej od dnia 1 stycznia 1997r., w razie spełnienia warunków określonych w ustawie o cudzoziemcach. Z wnioskiem o udzielenia na zamieszkanie na czas oznaczony w w/w sprawie będzie można wystąpić w terminie do dnia 31 grudnia 2003r.

- w razie zgłoszenia przez cudzoziemca faktu nielegalnego pobytu na terytorium Polski organowi Straży Granicznej lub Policji, w terminie 2 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy o cudzoziemcach (czyli od dnia 1 września 2003 r.) i opuszczenia tego terytorium w terminie określonym w decyzji, na podstawie której cudzoziemiec zostanie zobowiązany do opuszczenia tego terytorium, jego dane nie zostaną umieszczone w wykazie cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest niepożądany.

- dla cudzoziemców, którzy nie posiadają żadnego obywatelstwa możliwe będzie, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, uzyskanie polskiego dokumentu tożsamości cudzoziemca, nie uprawniającego jednak do przekroczenia granicy i niezwalniającego z obowiązku uzyskania wizy lub innego zezwolenia na pobyt w Polsce.

Ustawa z dnia 13 czerwca 2003r. o cudzoziemcach opublikowana została w Dzienniku Ustaw Nr 128, pozycja 1175.

Ustawa z dnia 13 czerwca 2003r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej opublikowana została w Dzienniku Ustaw Nr 128, pozycja 1176.

Obie ustawy dostępne są również na stronach internetowych Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców.

ՆՈՐ ԻՐԱՎԱԿԱՆ ԿԱՐԳԱՎՈՐՈՒՄՆԵՐ ՕՏԱՐԵՐԿՐՅԱ ՔԱՂԱՔԱՑԻՆԵՐԻ ԳՈՐԾԵՐՈՒՄ

Հիմնական տեղեկություններ՝ կապված նոր իրավական կարգավորումների ներդրման հետ.

2003թ. սեպտեմբերի 1-ից կգործեն 2003թ հունիսի 13-ին սահմանված "Օտարերկրյա քաղաքացիների մասին", ինչպես նաև Լեհաստանի Հանրապետության տարածքում "Օտարերկյա քաղաքացիների անվտանգության ապահովման ու պաշտպանության մասին " Օրենքները:

Դրանց հետ կապված ենթադրվում են մի շարք նոր լուծումներ, որոնցից առավել էական են վիզաների ու հրավերների մասին որոշ տեղեկություններ.

-Լեհաստանի Հանրապետության տարածքում վիզայով մնալու ողջ ժամկետը չպետք է գերազանցի 3 ամսից:

-Վիզայի երկարացումը տվյալ երկրում հնարավոր է միայն օտարերկրյա քաղաքացիների կամքից անկախ, որոշ անսպասելի իրավիճակների բախվելու դեպքում:

-Երկարացված վիզայի հիման վրա երկրում մնալու ժամանակամիջոցը պետք է համապատասխանի նույնատիպ փաստաթղթում նշված ժամանակամիջոցին:

Օտարերկրյա քաղաքացիները, որոնք համապատասխան մարմինների են դիմել հերթական վիզայի ստացման համար, կարող են այն ստանալ մինչև 2003թ. սեպտեմբերի 1-ը:

Այն քաղաքացիները. որոնք սեպտեմբերի 1-ին կգտնվեն Լեհաստանի Հանրապետության տարածքում, պիտի մեկնեն երկրից մինչ վիզայում նշված ժամկետը լրանալը, նաև կարող են դիմել հյուպատոսարան՝ նոր վիզայի ստացման խնդրանքով, կամ դիմել համապատասխան մարմինների՝ նշված ժամկետով բնակության թույլտվության համար:

Նշված ժամկետով բնակության թույլտվություն տալու ոլորտում.

-ընդունվում են այն որոշումները, որոնք վերաբերում են Լեհաստանի քաղաքացիների հետ ամուսնական կապի մեջ գտնվող օտարերկրացիներին

-նշված ժամկետով բնակության թույլտվություն կտրվի այն դեպքում, երբ կհիմնավորվի օտարերկրացու՝ Լեհաստանում 3 ամսից ավել մնալու թույլտվության ձեռք բերումը:

Նման թույլտվություն անհրաժեշտ ժամկետով կարող է ստացվել ամեն անգամ. օտարերկրացու՝ Լեհաստանի տարածքում 2 տարուց ոչ ավել մնալու դեպքում:

-Որոշակի իրավիճակներում Լեհաստանի տարածքը թողնելու պարտավորության խուսափումը (ամենից առաջ մինչ վիզայում նշված ժամկետի լրանալը, նաև մինչև վիզայի իսկական ժամկետը, տրված ժամանակով բնակության թույլտվության իսկական ժամկետը, ինչպես նաև առանց վիզայի երկրում մնալու մինչև ժամկետի ավարտը այն դեպքում, երբ օտարերկրացին չի ստացել վիզայի երկարացում), մերժման հիմք կհանդիսանա.

-Նշված ժամկետով բնակության թույլտվության օգտագործումը այլ նպատակների իրագործման համար թույլտվությունը չեղյալ համարելու հիմք կհանդիսանա: Նախատեսվում է նոր հասարակարգի ներմուծում.

-2003թ. սեպտեմբերի 1-ից նշված ժամանակով բնակության թույլտվությունը ըստ 2-րդ օրենքի 17 հոդվածի 7-րդ կետի և 1997թ հունիսի 25-ի օտարերկրացիների մասին օրենքի կանոնագիրը (2001թ. դ127) կփոխարինվի բնակության իրավունք ընձեռելու որոշմամբ:

Այլ էական կարգավորումներ

-հնարավոր կլինի օրինականացնել այն օտարերկրացիների մնալը, որոնք անօրինական կերպով են գտնվում Լեհաստանի տարածքում, համենայն դեպս 1997 հունվարի 1-ից, միայն օտարերկրացիների մասին օրենքում ձևակերպված պայմանները կատարելու դեպքում, նշված ժամկետով մնալու թույլտվություն ստանալու առաջարկով հնարավոր կլինի ներկայանալ մինչև 2003թ. դեկտեմբերի 31-ը.

-այն օտարերկրացիների համար, որոնք ոչ մի քաղաքացիություն չունեն, առավել հիմնավորված դեպքերում հնարավոր կլինի լեհական փաստաթղթի՝ ինքնության հավաստագրի ձեռք բերում, սակայն լիազորություն չեն ունենա անցնելու արտերկիր, նաև ազատվելու վիզա կամ Լեհաստանում մնալու այլ թույլտվություն ձեռք բերելու պարտավորությունից:

Օտարերկրացիների մասին 2003թ. հունիսի 13-ի օրենքը հրատարակվել է "Օրենքներ" ամսագրում դ 128, pozycja 1175)

2003թ հունիսի 13-ի՝ "Օտարերկրյա քաղաքացիների անվտանգության ապահովման ու պաշտպանության մասին" Օրենքը հրատարակվել է "Dziennik Ustaw (№128)" ամսագրում:

Իսկ առավել մանրամասն տեղեկություններ կարելի է ստանալ ինտերնետի էջերում՝ հետևյալ հասցեով.

KUCHNIA POLSKA

W tym numerze zachęcamy Państwa do przygotowania razem z nami trzech polskich potraw mięsnych. W Armenii jesień dopiero się zbliża, a w Polsce już trwa. Jemy więc bardziej tłusto i bardziej kalorycznie, by przygotować się na zimowe chłody.

Życzymy smacznego!

KOTLET SCHABOWY

Robią go z wieprzowego mostka (pierś), tną mięso na warstwy, lekko ubijają tłuczkiem, nacierają solą i pieprzem. Każdy plaster mięsa maczają w ubitym jajku i nacierają bułką tartą. Smażą z obu stron aż do otrzymania złocisto brązowego odcienia. Na stół podają z ugotowanymi ziemniakami i gotowaną kapustą kiszoną.



Kotlet schabowy
Свиная отбивная котлета

ПОЛЬСКАЯ КУХНЯ

В этом номере предлагаем вам вместе с нами приготовить три польских мясных блюда.

В Армении осень только началась, а в Польше она уже в самом разгаре. Поэтому едим более жирные и калорийные блюда, чтобы подготовиться к зимним холодам.

Желаем вам приятного аппетита!

СВИНАЯ ОТБИВНАЯ КОТЛЕТА

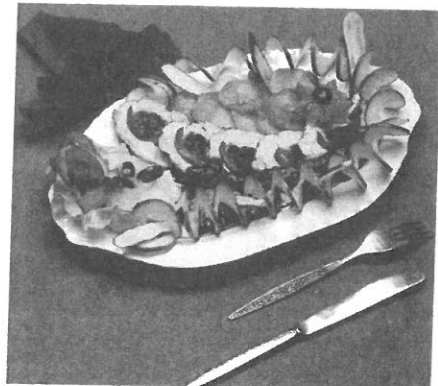
Готовят из свиной грудинки, нарезают мясо пластами, легко отбивают солью и перцем. Каждый пласт мяса обмакивают во взбитом яйце и панируют в сухарях; жарят с двух сторон до золотисто-коричневого оттенка. К столу подают с картофелем и отварной квашеной капустой.

SCHAB ZE ŚLIWKAMI

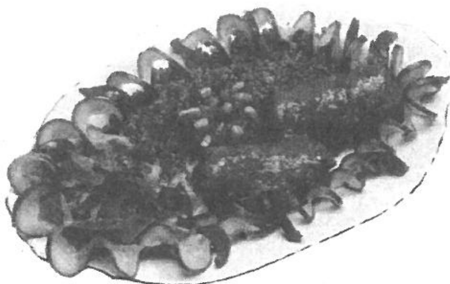
Przez kilka godzin trzymać mięso w marynacie z majeranku i innych przypraw korzennych. Przed włożeniem do piekarnika obłożyć mięso namoczonymi suszonymi śliwkami. Na stół podawać z sokiem otrzymanym ze śliwek w trakcie pieczenia mięsa, przyprawionym szczyptą cukru i czerwonym winem.

СВИНАЯ ГРУДИНКА С СУШЕНЫМИ СЛИВАМИ

Мясо несколько часов подержать в маринаде с майораном и другими пряностями. Перед тем как поставить в духовку, обложить мясо намоченными сушеными сливами. Подавать к столу с соусом, полученным во время жарения из сушеных слив, приправленных щепоткой сахара и красным вином.



Schab ze śliwkami
Свиная грудинка с сушеными сливами



Zrazy zawijane
Зразы заливные

ZRAZY ZAWIJANE

Wołowinę pociąć na cienkie warstwy, ubić tłuczkiem, posolić, popieprzyć. Na plastry mięsa nałożyć nadzienie i zawinąć w roladę. Przysmażyć ze wszystkich stron, a następnie dusić wraz z przyprawami.

ЗРАЗЫ ЗАВИВНЫЕ

Говядину нарезать тонкими пластами, отбить, посолить, поперчить. На пласты наложить начинку, завернуть рулетом. Обжарить со всех сторон, потом тушить с приправами.

POLSKI HUMOR

W niniejszej rubryce pragniemy zaproponować Państwu chwilę relaksu, odpoczynku i uśmiechu. Zamieszczać tu będziemy polskie dowcipy, kalambury, krzyżówki.

W kolejnych numerach postaramy się opowiedzieć o najbardziej znanych i lubianych seriach polskich dowcipów popularnie zwanych „kawałami". Będą więc kawały z serii „O Jasiu" (podobne do rosyjskiej serii „Wowka"), „O Wąchocku" (przypominające z kolei ormiańską serię „Aparańców"), „O blondynkach" i inne.

Dowcipy krążące wśród ludzi tej samej nacji mówią bardzo dużo o kulturze, obyczajach, mentalności, wadach i zaletach danego narodu. Humor angielski na przykład nieczęsto bywa rozumiany przez obywateli innych krajów. Polski humor odznacza się według powszechnej opinii przede wszystkim ironią, w tym dużą dawką autoironii .

A czym jeszcze? Wnioski wyciągnijcie sami.

ПОЛЬСКИЙ ЮМОР

Мы предлагаем вам немножко расслабиться, отдохнуть и, конечно же, улыбнуться.

В данной рубрике будут не только польские каламбуры и кроссворды, но и анекдоты. В последующих номерах нашей газеты мы постараемся представить наиболее известные и любимые серии польских анекдотов, как, например, из серии «О Ясе» (подобно русскому «Вовке»), «О блондинках», или «О Вонхоцке», напоминающие армянскую серию анекдотов об апаранцах, и другие.

Шутки, распространённые в народе, говорят об их культуре, обычаях, образе мышления, недостатках и достоинствах.

Например, английский юмор часто бывает непонятным многим людям других национальностей. А польский юмор, по всеобщему мнению, отличается, прежде всего, большой дозой иронии. А чем ещё? Выводы делайте сами.

Что имеют общего и чем отличаются польский, русский и армянский юмор?

Ждем ваших мнений, наблюдений и предложений.

A propos lekcji polskiego

Na lekcji gramatyki nauczyciel tłumaczy :
Kiedy mówię : „dziś pracuję" - to jest czas teraźniejszy , „wczoraj pracowałem" - czas przeszły, „jutro będę pracować" - czas przyszły.
Potem pyta Jasia :
Kiedy mówię: - „my jemy, wy jecie, oni jedzą" - to jaki to czas , Jasiu?
Jasiu odpowiada :
-To pora obiadowa, proszę pana.

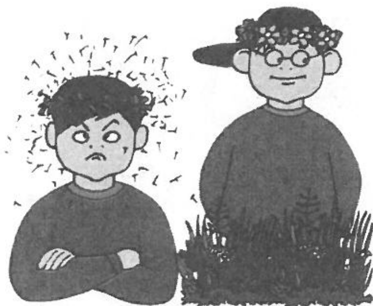


Ukochane dzieci

Sąsiadka państwa Kowalskich zapytała małego Jasia :
-Czy jesteś jedynakiem?
Jasiu odpowiedział:
-Nie, rodzice mają jeszcze małego fiata.

Ach, te kobiety

Pierwszą nagrodę w konkursie czasopisma kobiecego na temat: „Jak ma się ubrać kobieta wybierająca się do teatru?" otrzymał mężczyzna za odpowiedź: „Szybko".



***

-Jesteśmy już dwa lata po ślubie i ani razu nie pokłóciłam się z mężem. Jeśli wynikają jakieś różnice zdań , Władek zawsze ustępuje.
-A jeśli on ma rację?
-O, to się jeszcze nigdy nie zdażyło!

U lekarza

Lekarz do pacjenta:
-W której okolicy poczuł pan ból?
-Pod samym Grójcem.

Zimowe zachcianki

-Mamusiu, czy mogę iść na czereśnie?
-No co ty ! Przecież jest jeszcze zima!
-To nic, założę sweter.



Kowalski i sztuka

Pan Kowalski odwiedzając pracownię rzeźbiarza pyta go:
-Mistrzu, w jaki sposób uzyskał pan tak wspaniałą figurę?
-Wyrzeźbiłem ją z marmurowego bloku.
-A skąd pan wiedział, że właśnie w tym bloku jest taka figura?

Co wspólnego mają ze sobą , a czym różnią się humor polski, rosyjski i ormiański? Czekamy na Państwa opinie, spostrzeżenia i przykłady.

Opracowała Dominika Izdebska

OPINIE O PIERWSZYM NUMERZE KWARTALNIKA

Właśnie otrzymałem pierwszy numer „Póki my żyjemy" kwartalnika Związku Polaków w Armenii „Polonia". Serdecznie za niego dziękuję, jak i za słowa pozdrowień.
Gratuluję wydania pierwszego numeru „Póki my żyjemy" i życzę równie interesujących następnych. Łączę wyrazy szacunku

Ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek, Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Z wielką przyjemnością zapoznałam się z pierwszym numerem kwartalnika „Póki my żyjemy". Jest po prostu świetny, bardzo bogaty w informacje, dobrane jak należy i co najważniejsze, profesjonalnie i na wysokim poziomie merytorycznym. Jednym słowem, w trudnych warunkach powstaje piękne pismo Polaków. Gratulacje!

Wanda Witter, dziennikarka „Forum Polonijnego", członkini Senackiej Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Otrzymałam kwartalnik Związku Polaków w Armenii "Polonia" - "Póki my żyjemy". Przeczytałam z dużym zainteresowaniem: pięknie wydany i ciekawe artykuły. Gratuluję i życzę dalszych wydań. Zdjęcia - ciekawe, szata graficzna - przejrzysta. Wspaniale. Pozdrawiam serdecznie.

Krystyna Staroń, Zespół ds. Polonii Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie.

Szanowna Pani Profesor,
Dziękuję za przesłany list oraz egzemplarz kwartalnika armeńskiej Polonii pt. „Póki my żyjemy". Z dużą przyjemnością obejrzałam pismo oraz opublikowane tam fotografie z ubiegłorocznej wizyty Prezydenta RP w Armenii.

Jolanta Kwaśniewska

Szanowna Pani Ałło,
Bardzo podoba nam się pierwszy numer pisma; gratulujemy dobrej roboty.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie"

Հայաստանի լեհերի «Պոլոնիա» միության նախագահ
Տիկին Ալլա Կուզմինսկային

Սիրով և շնորհակալությամբ ընդունեցի Ձեր միության կողմից հրատարակվող հանդեսի անդրանիկ համարը:
Սրտանց շնորհավորում եմ Միության բոլոր անդամներին այդ գեղեցիկ առիթով և մաղթում ամենայն հաջողություն:
Լեհաստանում ՀՀ դեսպանությունը պատրաստ է համագործակցել և աջակցել հանդեսին: Հույս ունեմ. որ հանդեսում իր տեղը կգտնեն նաև նյութեր հայ-լեհական պատմական կապերի և այսօրվա հարաբերությունների վերաբերյալ:
Ամենայն ողջույններով միության անդամներին՝

Ձեր Աշոտ Հովակիմյան , ՀՀ արտակարգ – լիազոր դեսպան:

Поздравляю!
Дорогая Алла Брониславовна!
Журнал издан:
-качественно
-с прекрасным дизайном
-с прекрасным содержанием.
Полиграфист
Румания Явир (Украинская община).

Na czwartej stronie okładki:

Wystawa prac dziecięcych "Szkatułka bajek"

Gurgen Gadaczik „Gra srebrnych cieni":
„Emigracja",
„Dwa zakochane kontrabasy",
„ Pieta",
„Wiolonczelista"

На четвёртой странице обложки:

Выставка детских работ "Шкатулка сказок"

Гурген Гадачик «Игра серебряных теней»:
«Эмиграция»,
«Два влюблённых контрабасиста»,
«Пьета»,
«Виолончелист»



ՀԱՅԱՍՏԱՆԻ ՀԱՆՐԱՊԵՏՈՒԹՅԱՆ
ՄՇԱԿՈՒՅԹԻ ԵՎ ԵՐԻՏԱՍԱՐԴՈՒԹՅԱՆ ՀԱՐՑԵՐԻ
ՆԱԽԱՐԱՐՈՒԹՅՈՒՆ

ՀԱՅԱՍՏԱՆԻ ՀԱՆՐԱՊԵՏՈՒԹՅԱՆ
ԱԶԳՈՒԹՅՈՒՆՆԵՐԻ ՄԻՈՒԹՅՈՒՆ

ՊԱՏՎՈԳԻՐ

ՊԱՐԳԵՎԱՏՐՎՈՒՄ Է
«ՊՈԼՈՆԻԱ»
ԼԵՀԱԿԱՆ ՀԱՄԱՅՆՔԸ
«ՀԱՅԱՍՏԱՆԸ ՄԵՐ ՏՈՒՆՆ Է» ԱԶԳԱՅԻՆ ԿԱԶՄԱԿԵՐՊՈՒԹՅՈՒՆՆԵՐԻ
ՑՈՒՑԱՀԱՆԴԵՍԻՆ ՈՒՆԵՑԱԾ ՄԱՍՆԱԿՑՈՒԹՅԱՆ ՀԱՄԱՐ

ՆԱԽԱՐԱՐ
ԹԱՄԱՐ ՊՈՂՈՍՅԱՆ

ՀՀ ԱԶԳՈՒԹՅՈՒՆՆԵՐԻ ՄԻՈՒԹՅԱՆ
ՀԱՄԱՆԱԽԱԳԱՀՆԵՐ

ԵՐԵՎԱՆ 2003 թ.

«Полония» - участник выставки художественных работ «Армения - мой дом».
„Polonia"uczestniczyła w wystawie prac artystycznych „Armenia - moj dom".




Champ







